REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: Red. nacz. 424-75, redakcji — 424-76.
ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł. tel. 8-10-26.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik", Warszawa, ulica Daszyńskiego nr 12

Cena 5 zł

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO-GOSPODARCZY

Rok VI — WARSZAWA, PIĄTEK 4 MARCA 1949 ROKU — Nr. 62 (1628)

DZIŚ W NUMERZE

Zjednoczone siły pokoju pokrzyżują plany podżegaczy wojennych

Do Prezydenta Rzeczypospolitej

Depesza Polonii we Francji

Na odbytym w Paryżu plenarnym posiedzeniu Rady Narodowej Polaków we Francji wysłano do Prezydenta Rzeczypospolitej depeszę następującej treści:

„Polacy zgromadzeni na obradach 1-go Plenum Rady Narodowej Polaków we Francji przesyłają Ci Obywatelu Prezydencie wyrazy najgłębszej czci i uznania za Twą pracę i trud dla dobra Ojczyzny, za wspaniałe osiągnięcia Polski, pod Twoim przewodnictwem, w jej odbudowie i postępie.

Wychodźtwo polskie we Francji z dumą podkreśla swe głębokie i nieodparte przywiązanie do Ojczyzny, a z serdeczną wdzięcznością odczuwa troskę i opiekę, jaką rząd Polski Ludowej otacza emigrację polską we Francji.

W imieniu wychodźtwa polskiego we Francji delegaci ślubują Ci Obywatelu Prezydencie wzmożenie swych wysiłków dla jak najściślejszego związania emigracji polskiej z krajem i jak najwydatniejszej obrony dobrego imienia i godności Polski Ludowej na obczyźnie.

Niech żyje Polska Ludowa.

Prezydium Zjazdu".

Depesza przedstawicieli postępowych organizacji USA

Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut otrzymał depeszę następującej treści.

„Grupa 65-ciu przedstawicieli amerykańskich postępowych organizacji oraz ruchu pracy w Chicago, zgromadzona wraz z rodzinami w Polskim Konsulacie Generalnym dn. 26 lutego br. z okazji zjednoczenia obu partii robotniczych w Polsce — przesyła Panu, Panie Prezydencie gratulacje oraz najlepsze życzenia pomyślności i powodzenia dla Polski Demokratycznej i Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Ufamy, że to połączenie będzie podstawą do osiągnięcia pokoju. Proszę przyjąć Panie Prezydencie wyrazy najwyższego poważania.

(—) *Adw. Joseph Hellmuth*
Przewodniczący
Komitetu Organizacyjnego

50 tysięcy Paryżan aprobuje deklarację Thoreza na manifestacyjnym wiecu

PARYŻ, 3.3. (PAP). — 50 tysięcy mieszkańców Paryża wzięło udział w potężnej manifestacji w obronie pokoju, zorganizowanej w welodromie zimowym. Dotychczas nigdy jeszcze nie zanotowano tak wielkiej frekwencji na wiecu politycznym.

Sekretarz generalny francuskiej partii komunistycznej — Maurice Thorez, po odczytaniu swej deklaracji i podkreśleniu jej znaczenia, poddał surowej krytyce wywiad Queuille'a, udzielony agencji amerykańskiej „United Press".

„Z oszczerstw Queuille — oświadcza Thorez — wyziera strach przed ludem i próba przypisywania interwencji ZSRR tego, co jest koniecznym rezultatem ewolucji społecznej i politycznej tak we Francji jak i we Włoszech: perspektywa bliskiej, prawdziwej demokracji. Queuille domagał się okupacji amerykańskiej, aby ułatwić kapitalistom francuskim utrzymanie władzy nad naszym narodem i wciągnięcie go do wojny antyradzieckiej.

Wskazując na różne oblicza agresywnej polityki imperialistów amerykańskich: plan Marshalla, święte przymierze brukselskie, utworzenie zagranicznego sztabu generalnego w Fontainebleau, przygotowania do paktu atlantyckiego, Thorez przeciwstawia jej konsekwentną politykę pokojową ZSRR, zapoczątkowaną przez Lenina 7 listopada 1917 r. Jeśli kapitalizm oznacza wojnę — podkreśla Thorez — to socjalizm oznacza pokój.

W żadnym punkcie globu ziemskiego — zaznacza on — interesy Francji nie są sprzeczne z interesami Zw. Radzieckiego. Rząd francuski nie prowadzi polityki uwzględniającej potrzeby kraju, lecz interesy klasowe mniejszości kapitalistycznej, która poświęca interes własnego narodu na rzecz przywilejów wyzyskiwaczy.

Oszczercze głosy zarzucają nam — ciągnie dalej Thorez — że liczymy na armię radziecką, aby obalić rządy kapitalistyczne, ale Lenin a poprzednio Robespierre pouczali nas, że wolności narodom nie przynosi się na ostrzach bagnetów. W rzeczywistości to właśnie nasi oszczercy, pragnąc utrzymać się przy władzy wbrew woli ludu, liczą na bagnety amerykańskie i bombę atomową.

Cytując wypowiedzi pism brytyjskich i amerykańskich że Francja staje się właściwie wasalem i półkolonią USA oraz oświadczenie ministra obrony narodowej Ramadiera z którego wynikało, że zadaniem armii jest walka z klasą robotniczą, Thorez podkreśla: „Ramadier i rząd francuski pragną, by Amerykanie bronili ich przed ich własnym narodem". Piętnując oszczerstwa i sofizmaty sekretarza generalnego SFIO Guy Molleta, Thorez stwierdza z naciskiem, że

wojny można uniknąć. Zjednoczone siły demokracji i pokoju potrafią odeprzeć awanturników i podżegaczy wojennych.

Thorez przypomina słowa Jauresa pod adresem ówczesnego rządu, odrzucającego rozjemstwo w konfliktach międzynarodowych: „Jeśli tego odmawiacie — powiedział Jaures — jesteście rządem zbrodniarzy, bandytów i morderców. Proletariusze winni przeciwko Wam powstać, zachowując w ręku karabin nie po to, by walczyć z innymi proletariuszami, lecz by obalić zbrodniczy rząd".

(Dokończenie na str. 2-ej)

O pokój i przyjaźń z ZSRR

Oświadczenie Komunistycznej Partii USA

NOWY JORK, 3.3 (PAP). — Komunistyczna partia Stanów Zjednoczonych ogłosiła odezwę, w której podkreśla, że niedawne oświadczenia Thoreza i Togliatti'ego służą sprawie pokoju.

„Jeżeli Wall Street — stwierdza odezwa — wywoła nową wojnę światową, partia komunistyczna Stanów Zjednoczonych będzie współpracowała ze wszystkimi siłami demokratycznymi, żeby nie dopuścić do osiągnięcia drapieżnych celów imperializmu amerykańskiego. Komuniści jednoczą się z milionami innych patriotów amerykańskich i występują przeciwko tym, którzy dążą do wywołania nowej wojny. Walczymy o pokój i przyjaźń między Stanami Zjednoczonymi a ZSRR, krajami demokracji ludowej, krajami kolonialnymi i wszystkimi innymi narodami. Jesteśmy przekonani, że istnienie dwóch różnych ustrojów społecznych obok siebie jest całkowicie możliwe. Jesteśmy przekonani, że wysiłki narodów w kierunku pokoju mogą powstrzymać podżegaczy wojennych.

Jeżeli pomimo wysiłków wszystkich zwolenników pokoju w Ameryce i na całym świecie Wall Street zdoła wywołać nową wojnę, będziemy występowali przeciwko niej, jako przeciwko wojnie niesprawiedliwej, agresywnej i imperialistycznej, jako przeciwko wojnie antydemokratycznej i antysocjalistycznej, przynoszącej szkodę najżywotniejszym interesom narodu amerykańskiego i całej ludzkości".

„Naród amerykański, zdając sobie sprawę ze swej historycznej odpowiedzialności, musi odrzucić stanowczo wojenną politykę Wall Street, Churchilla, właścicieli karteli i ich marionetek oraz zaprowadzić kraj na nowo na drogę polityki pokojowej Roosevelta, polityki, której kamieniem węgielnym jest trwała przyjaźń amerykańsko - radziecka".

Dymisja Forrestala

WASZYNGTON, 3.3. (PAP). — Prezydent Truman oświadczył na konferencji prasowej, że przyjął dymisję Jamesa Forrestala ze stanowiska ministra wojny USA, mianując na jego miejsce Louisa Johnsona. Johnson był ministrem wojny w rządzie Roosevelta.

Na Kasprowym



Start do biegu zjazdowego w czasie Międzynarodowych Zawodów o „Puchar Tatr" zaczynał się tuż przy Obserwatorium Hydrologiczno-Meteorologicznym na Kasprowym Wierchu. Na zdjęciu budynek obserwatorium na szczycie Kasprowego.

Zdzisław Sachnowski

Działacze i „działacze"

NIE ma takiego biura, przedsiębiorstwa czy zakładu pracy, fabryki czy spółdzielni, nie ma takiej instytucji, której pracownicy nie należeliby do „swojego" Związku Zawodowego, nie mieliby możności korzystania z praw i przywilejów, jakie daje im przynależność do wielkiej rodziny związkowców.

Jaki pożytek odnoszą z tej przynależności, w jakim zakresie z przewidzianych w ustawodawstwie związkowym udogodnień mogą korzystać, a w konsekwencji — w jakim stopniu czują się zespoleni ze swą organizacją zawodową i uznają jej autorytet i znaczenie — to zależy już, w decydującej bodaj mierze, od poszczególnych związków, ich zarządów, rad zakładowych, kół i komórek lokalnych. To zależy od pracy ludzi, realizujących zadania ruchu zawodowego, jak normalnie w życiu bywa od tych ludzi samych, ich energii, sumienności, przedsiębiorczości, poczucia odpowiedzialności, dobrej woli.

Są związki, które w ramach swych uprawnień, w zakresie postawionych im zadań, pracują na „swoich podwórkach" rzetelnie. Są zarządy, które robią pełny użytek ze swych statutowych możliwości, są rady zakładowe odgrywające w miejscach pracy rolę decydującą, obdarzone pełnym zaufaniem zespołu, posiadające odpowiedni autorytet w dyrekcji lub kierownictwie instytucji czy farbyki, złożone z ludzi odpowiedzialnych i dobrze życiowo pojmujących swe obowiązki.

Dbając o wykonanie przez swe zakłady ich zadań produkcyjnych i współdziałając pod tym względem z dyrekcją, ludzie ci nie wahają się wystąpić energicznie w obronie tego, czy innego członka swego zespołu, domagać się poprawy warunków pracy, interweniować, gdy robotnik czy urzędnik został pokrzywdzony przez dyrekcję, żądać wprowadzenia przez zakład przewidzianych dlań urządzeń socjalnych.

Ci interesują się również życiowymi bolączkami pracowników i w miarę swych możliwości starają się im pomóc w ciężkich chwilach. Całym swym postępowaniem, sumiennym wykonywaniem swych obowiązków, przekonywują swych kolegów o znaczeniu i możliwościach Związku Zawodowego, mają możność wpływania na nich, prowadzenia wśród nich działalności ideowo - wychowawczej, a gdy zajdzie tego potrzeba — żądania wyrzeczeń lub dobrowolnych ustępstw w imię interesów ogółu, gdy wymaga tego dobro Państwa.

Są, niestety, również inni „działacze" związkowi. O jednym z nich niedawno mi opowiadano. Gdy po skończonym zebraniu miejscowego koła związkowego, na którym ów działacz przez dwie godziny miał usta pełne pięknych zdań i potoczystych zwrotów, zwrócono się doń o pomoc dla ciężko chorego pracownika, odpowiedział: „Nic nie mogę na to poradzić. A zresztą to nie moja sprawa."

Taki szermierz słowa — nie czynu, frazesu — nie pracy, taki związkowiec, który ze sfer rozważań teoretycznych nie chce się zniżyć do poziomych spraw życia, który swym postępowaniem zaprzecza idei, którą głosi, z pewnością jest szkodliwym typem działacza związkowego, z pewnością przynosi więcej krzywdy niż pożytku ruchowi zawodowemu.

Istnieje również jeszcze, niestety, typ „działaczy nie lękających się trudności", o których na ostatnim plenum KCZZ wspominał jej sekretarz generalny pos. Ćwik. „Nie lękających się trudności" nie dlatego, że posiadają oni zdolność łamania wszystkich przeszkód, lecz tylko dlatego, że umieją uciekać od przeciwności, omijać je, nie patrzeć trudnościom w oczy, lecz zasłaniać stan faktyczny blichtrem frazesów „trajkotaniem politycznym", „radosnymi sprawozdaniami".

(dokończenie na str. 2)

Bank Międzynarodowy partnerem USA

Oświadczenie dr Suchego

LAKE SUCCESS, 3. 3. (PAP). W czasie dyskusji nad sprawozdaniem z działalności Banku Międzynarodowego, która toczyła się w komitecie ekonomicznym Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ, wystąpił delegat Polski dr Suchy. Poddając krytyce działalność tego banku, Suchy oświadczył, że Bank Międzynarodowy stał się partnerem rządu amerykańskiego w polityce ekonomicznej USA, skierowanej przeciwko Wschodniej Europie.

Zwracając uwagę, że Bank Międzynarodowy udzielił w ciągu 2 i pół lat istnienia — pożyczek zaledwie na sumę 500 milionów dolarów, delegat Polski podkreślił fakt uprzywilejowania od początku krajów zachodniej Europy oraz udzielania pożyczek, którymi następnie finansowano eksport amerykański do tych krajów. Bank odegrał dotychczas znikomą rolę w finansowaniu potrzeb krajów gospodarczo zacofanych, co miało być jednym z dwóch głównych jego zadań. Jeżeli nawet przyznaje się takim krajom kredyty, to docierają one do najmniej właściwych rąk. Dr Suchy przytoczył przykład pożyczki dla Brazylii, którą otrzymały amerykańskie grupy finansowe, operujące w tym kraju.

Udzielanie pożyczek prywatnym towarzystwom stoi w całkowitej sprzeczności ze statutem Banku Międzynarodowego. Nowe plany kredytów dla krajów zacofanych gospodarczo uwzględniają jedynie interesy zagranicznych grup, w tym przede wszystkim amerykańskich, którym zależy na rozbudowie produkcji surowców.

Protest ZZ Dziennikarzy R. P. przeciw prześladowaniu dziennikarzy demokratycznych i postępowej prasy we Francji

Zarząd Gł. Zw. Zaw. Dziennikarzy RP. powziął na ostatnim swym posiedzeniu uchwałę treści następującej:

„Zarząd Gł. Zw. Zaw. Dziennikarzy RP. z najgłębszym oburzeniem przyjął wiadomość o stale wzrastającej fali prześladowań dziennikarzy demokratycznych i prasy demokratycznej we Francji. Bezprawne rewizje i zamykanie lokali redakcyjnych pism robotniczych i postępowych, próby zastraszania dziennikarzy demokratycznych groźbami represji są jednym z objawów reakcyjnej polityki, godzącej w najistotniejsze interesy narodu francuskiego. Reakcja chciałaby przy pomocy represji, siły i gwałtu okiełznać opinię publiczną Francji i zmusić naród francuski do uległości wobec awanturniczych planów jego zaoceanicznych mocodawców. Dziennikarze polscy, którzy z prawdziwą sympatią śledzą walkę, jaką prowadzi naród francuski i wolna prasa francuska przeciw tym agresywnym planom, protestują przeciw zamachom na wolność słowa we Francji. Dziennikarze polscy, nie mają żadnych wątpliwości, że w tej walce naród francuski i wolna demokratyczna prasa francuska, ostatecznie zwyciężą".

Praga — Warszawie

PRAGA, 3. 3. (PAP). Centralna Rada Narodowa miasta Pragi wezwała wszystkie podległe jej miejscowe rady narodowe do zorganizowania w czasie „Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej" zbiórki pieniężnej pod hasłem: „Praga i Rady Narodowe Czechosłowacji — Warszawie". Na fundusz ten praska rada narodowa ofiarowała kwotę 500 tys. koron.

Kupon konkursowy (2)

Jak sobie wyobrażam akcję kulturalno-oświatową na wczasach?

Konkurs-Ankieta

Redakcji „Rzeczypospolitej" i Funduszu Wczasów Pracowniczych

Godło ....

UWAGA: Pięć takich kuponów dołączyć należy do pracy konkursowej. Szczegóły na stronie 6-ej

Sztorm nad Bałtykiem, Zamiecie na Wybrzeżu i w Karkonoszach

Na Bałtyku i nad polskim wybrzeżem rozszalał się sztorm, który w portach Gdańska i Gdyni wstrzymał zupełnie ruch wyładunkowy. Wysoka fala w kilku miejscach uszkodziła nadbrzeże.

W okolicach Stutthofu 2 kutry rybackie znajdujące się na morzu wezwały pomocy.

Jednocześnie nad wybrzeżem przeszła silna nawałnica śniegowa, utrudniająca komunikację lądową.

Komunikacja kolejowa z Tczewa do Starogardu była w dniu 1 marca do południa wstrzymana z powodu zasp śnieżnych.

Na odcinku Gdynia — Sopot trakcja trolleybusowa została przerwana na kilkanaście godzin. To samo dotyczy połączenia tramwajowego pomiędzy Gdańskiem a Sopotem.

Do walki ze śniegiem w Gdańskiej Dyrekcji PKP uruchomiono 30 pługów odśnieżnych. Na stacji Gdynia — port i Zajączkowo Tczewskie do usuwania zasp stanęły brygady kolejarskie.

W wyniku energicznej akcji walki z zaspami śnieżnymi chwilowe przerwy w lokalnym ruchu kolejowym znikły. Ruch pociągów, nie wyłączając linii Gdańsk — Hel, został wczoraj podjęty w obrębie całej Dyrekcji.

Zaspy i zamiecie objęły również cały rejon Karkonoszy w okolicach Jeleniej Góry, Złotorii, Kamiennej Góry i Kłodzka, gdzie od 24 godzin szaleje huragan śnieżny. W Państwowym Obserwatorium Hydro - Meteorologicznym na Śnieżce (w okolicach Karpacza) zanotowano w dniu 1 b. m. gwałtowny wzrost szybkości wiatru, dochodzący do 201 km na godzinę, tj. 56 metrów na sekundę.

Przyjęcie delegacji chłopów polskich przez Radę Ministrów Ukrainy Radzieckiej

MOSKWA, 3. 3. (PAP). Jak donosiliśmy, na Ukrainie przebywały ostatnio dwie delegacje chłopów polskich.

Pierwsza delegacja, złożona z 24 osób przybyła do stolicy Ukrainy radzieckiej — Kijowa w dniu 14 lutego br. Była ona obecna na konferencji przodowników rolnych Ukrainy.

27 lutego do Kijowa przybyła druga delegacja w liczbie 165 osób.

Rada Ministrów Ukrainy radzieckiej wydała na cześć obu delegacji przyjęcie, na którym obecni byli kierownicy rządu i KP(b) Ukrainy, przedstawiciele kołchozów i inteligencji.

Podczas przyjęcia przedstawiciele chłopów polskich wygłosili przemówienia, w których z entuzjazmem mówili o swych wrażeniach z Ukrainy.

Do gości polskich zwrócił się z serdecznym przemówieniem przewodniczący Rady Ministrów ukraińskiej SRR Korotczenko.

„W osobach Waszych, Drodzy Goście — mówił premier Korotczenko witamy sąsiedni zaprzyjaźniony naród słowiański. Za Waszym pośrednictwem przesyłamy mu szczere najlepsze życzenia sukcesów w dziele dalszego budownictwa nowej Demokratyczno - Ludowej Rzeczypospolitej Polskiej, na której czele stoi Prezydent Bolesław Bierut.

Mam nadzieję — powiedział premier Korotczenko — że w czasie pobytu na Ukrainie delegaci polscy przekonają się naocznie o wyższości socjalistycznego systemu gospodarki rolnej.

Mówca wyraził dalej przekonanie, że wizyta delegacji chłopów polskich przyczyni się do dalszego zacieśnienia przyjaźni między narodami Ukrainy i Polski i wśród burzliwej owacji zakończył przemówienie na cześć przyjaźni polsko-ukraińskiej i na cześć generalissimusa Stalina.

Z kolei przemawiał przewodniczący pierwszej delegacji chłopów polskich — Brzoza.

Stwierdził on, że delegaci chłopów polskich nigdy nie zapomną niezwykle serdecznego, prawdziwie braterskiego przyjęcia, jakie zgotowano im na Ukrainie.

Przez cały czas — oświadczył mówca — czuliśmy, że znajdujemy się wśród bliskich przyjaciół. Nie zapomnimy nigdy pięknego listu do chłopów Polski Demokratycznej, który wystosowali uczestnicy konferencji przodowników ukraińskiej gospodarki rolnej. Zawarte w tym liście słowa prawdy, będą dla nas źródłem natchnienia i bodźcem do przezwyciężenia trudności, jakie stawiają nam nasi wrogowie na drodze do stworzenia zamożnej i kulturalnej wsi polskiej.

Z kolei mówca wyraził podziw dla wspaniałych sukcesów budownictwa socjalistycznego w miastach i wsiach radzieckiej Ukrainy.

Mówca podkreślił dalej niebywałe tempo, w jakim ludzie radzieccy usuwają ślady potwornych zniszczeń wojennych. Stwierdził on, że w Związku Radzieckim praca nie jest — jak w krajach kapitalistycznych — przekleństwem, lecz sprawą honoru każdego obywatela radzieckiego.

Następnym mówcą, był kierownik wydziału rolnego CKW SL — poseł Rataj. To, cośmy widzieli na Ukrainie radzieckiej — powiedział on — umocniło jeszcze bardziej nasze przekonanie o możliwościach twórczych chłopsko - robotniczego sojuszu. Na każdym kroku widzieliśmy tu przykłady braterskiej współpracy robotników i kołchoźników. Symbolem tej współpracy są państwowe stacje maszynowo-traktorowe, które umożliwiają pełną mechanizację pracy na wsi radzieckiej.

Obywatel Kułaga z woj. wrocławskiego mówił również z najwyższym uznaniem o wspaniałych sukcesach gospodarki kołchozowej, jakie widział na Ukrainie.

Regina Uściłowska z woj. szczecińskiego wyraziła zachwyt dla sytuacji kobiet w ZSRR.

Pracownik redakcji pisma „Chłopska Droga" — Pawlica — podkreślił, że każdy kołchoz ukraiński jest wzorową szkołą rolniczą.

Z nie mniejszym entuzjazmem mówili o swym pobycie na Ukrainie radzieckiej Maria Walas z woj. łódzkiego, Pacholczyk ze wsi Kuczyna tegoż województwa oraz Nazimek — przewodniczący ZMP z woj. rzeszowskiego. Nazimek ze szczególnym uznaniem wyrażał się o rozwoju młodzieży w kraju socjalizmu.

Następnie przemówiła Wanda Wasilewska.

„W ciągu lat przeszło 20 — mówiła — musieliśmy słuchać oszczerstw przeciwko ZSRR. Dziś, gdy powstała Nowa Polska bez obszarników i bez parobków, Polska, w której chłop stał się gospodarzem na własnej ziemi, jestem szczęśliwa, żeście przyjechali tutaj, aby zobaczyć na własne oczy radziecką wieś i gospodarkę socjalistyczną. Otwarto przed Wami szeroko gościnne podwoje radzieckiej Ukrainy. Sami widzicie wieś radziecką, rozkwit kultury, dostatek, widzicie, że przed ludźmi pracy otwarte są tu wszystkie drogi. Jestem głęboko przekonana, że Polska, którą wyzwolili krwią własną żołnierze radzieccy, stworzy nową wieś i nowego chłopa — chłopa gospodarza, chłopa obywatela, przed którym otwarte są wszystkie drogi. Wierzę — oświadcza w zakończeniu Wanda Wasilewska — że zwyciężycie".

Powrót delegacji polskiej z Ukrainy

W dniu 3 b. m. późnym wieczorem powróciła do Warszawy 24-osobowa delegacja polska, która brała udział w Kongresie przodowników pracy w kołchozach ukraińskich.

Polscy działacze chłopscy powrócili w pięknie udekorowanym wagonie. Mimo zmęczenia, opowiadają oni chętnie o swych wrażeniach. Marię Walas ze wsi Wilkowic (pow. Rawa Mazowiecka) i Zygmunta Pacholczyka z gminy Gortakowice (pow. Rawa Mazowiecka) najbardziej wzruszyła serdeczność i szczerość przyjęcia. Są zachwyceni niezwykle wysokim poziomem kultury rolnej w Związku Radzieckim. Wielkie wrażenie zrobił na nich Kongres Przodowników Pracy w Kijowie.

Mieczysław Grad (ZMP) nie może znaleźć dość mocnych słów, aby określić swoje wrażenia. „Entuzjazm — mówi — to za mało. Widzieliśmy nie tylko niezwykle wysoką kulturę rolną w kołchozach ale również to wszystko, co Ukraina ma najbardziej wartościowego. Aby o tym mówić wyczerpująco, trzeba by bardzo dużo czasu".

Członkowie delegacji przywieźli ze sobą wiele upominków od chłopów ukraińskich.

Handel i przemysł
w świetle budżetu i Planu Gospodarczego

Sejmowe komisje skarbowo-budżetowa i Planu Gospodarczego rozpatrywały wczoraj wspólnie preliminarz budżetowy Min. Przemysłu i Handlu na rb.

Budżet ten ze względu na zmiany, jakie nastąpić mają w organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej, ulegnie pewnym zmianom — tym nie mniej zasadnicze pozycje będą utrzymane.

Referował preliminarz poseł Rapaczyński (PZPR), podnosząc troskę Min. Przemysłu i Handlu o szkolenie zawodowe i ułatwienie kształcenia przez zwiększenie liczby stypendiów, o opiekę nad dzieckiem robotniczym, ochronę pracy i poprawę bytu pracowników.

Oto cyfry, wymownie świadczące o tej stronie budżetu Min. Przemysłu i Handlu.

W TROSCE O PRZYSZŁOŚĆ

Na cele szkolnictwa zawodowego przeznacza się ponad 9,4 miliarda zł. Planem szkolenia objętych jest w roku bieżącym 200.000 uczniów. Na stypendia preliminuje się 690 milionów zł.

Ogólna suma wydatków na cele akcji socjalnej wzrosła w r. 49 z 6,4 mld. zł, w r. ub. do ok. 13,8 miliarda zł, w planie na rb. W budżecie akcji socjalnej naczelne miejsce zajmuje opieka nad dzieckiem robotniczym. Czynnych będzie 380 przedszkoli z 15.755 dziećmi, zaś z przedszkoli obcych korzystać będzie 13.416 dzieci. Najbardziej masową formą opieki nad dzieckiem robotniczym będą kolonie i półkolonie.

Na odcinku realizacji ochrony pracy i zdrowia pracowników Ministerstwo rozwija szeroką akcję profilaktyczną w zakładach pracy, zwłaszcza w przemyśle górniczym. Opracowano również plan działania, który przewiduje m. in. mechanizację robót specjalnie ciężkich i szkodliwych dla zdrowia.

Jeśli chodzi o obecne warunki bytu pracowników, to osiągnęły one poziom z 1938 r., a dochód na rodzinę robotniczą przekroczył stan z tego roku.

WZROST PRODUKCJI

Z kolei referent omówił dochody przedsiębiorstw podległych temu resortowi życia gospodarczego i plany dalszego rozwoju produkcji w poszczególnych gałęziach.

Wpłata przedsiębiorstw do Skarbu Państwa wyniesie 48 miliardów zł, zaś wpływy z przedsiębiorstw z tytułu amortyzacji wynoszą 70 miliardów złotych.

Plan na r. 1949 przewiduje poważny wzrost produkcji, podjęcie nowych rodzajów produkcji, podniesienie jakości wyrobów oraz zwiększenie wydajności pracy.

POLITYKA GOSPODARCZA

W dziedzinie handlu wewnętrznego polityka Min. zmierza w kierunku skrócenia obiegu towarów od producenta do konsumenta. Ważnym osiągnięciem jest uzdrowienie gospodarki zbożem, która gwarantuje rolnikowi opłacalność produkcji. Najtrudniejszym problemem, pozostającym do rozwiązania, jest gospodarka tłuszczowa, deficytowa nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie. Duże nadzieje pod tym względem należy pokładać w akcji „H”, która przyniesie zwiększenie zaopatrzenia w tłuszcze zwierzęce oraz w podwojeniu obszaru uprawy roślin oleistych.

Ważnym osiągnięciem polityki gospodarczej jest dalsza stabilizacja rynku, wyrażająca się utrzymaniem cen artykułów spożywczych oraz artykułów przemysłowych masowej konsumcji.

HANDEL ZAGRANICZNY

Ostatni dział referatu poświęcony był handlowi zagranicznemu. Plan zaopatrzenia gospodarki narodowej w urządzenia fabryczne itp. inwestycje, realizowany jest poprzez wielkie umowy inwestycyjne, przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim, a następnie z Czechosłowacją.

Dostawcami naszymi w zakresie inwestycji są również W. Brytania, Szwecja, Francja, Szwajcaria, Belgia, Holandia i inne kraje.

Polska dąży do wymiany handlowej z jak największą ilością państw, bez względu na stosowaną przez nie politykę wobec krajów demokracji ludowej. Najlepszym tego dowodem jest fakt zawarcia umów handlowych z 23 państwami. Niestety, nie wszyscy partnerzy chcą zrozumieć pokojowe dążenie rządu polskiego i przez stosowanie polityki dyskryminacji starają się przeszkodzić normalnej wymianie handlowej z Polską i dziełu odbudowy naszego kraju.

Jedynie Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, związane jednością celu i szczerą wolą współpracy, kroczą po drodze coraz to większego zbliżenia gospodarczego, czego najlepszym wyrazem jest utworzenie Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Dlatego usprawnienie i wzmożenie obrotów handlowych ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej jest i pozostanie naczelnym imperatywem polskiej polityki handlowej — zakończył pos. Rapaczyński swój referat.

W dyskusji jaka się wywiązała nad referatem posła Rapaczyńskiego mówcy poruszali szereg zagadnień, dotyczących akcji socjalnej, szkolnictwa zawodowego, mieszkań robotniczych itp.

W sprawach tych wyjaśnień udzielał wicemin. Szyr.

Jeśli chodzi o pomoc lekarską dla robotników — to sprawa ta przejdzie do resortu Min. Zdrowia. Zagadnienie szkolnictwa zawodowego oraz zagadnienie dokształcania młodocianych przejdzie w najbliższym czasie do kompetencji Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego. Sprawa mieszkań robotniczych znajdzie rozwiązanie w ramach planu sześcioletniego. W dalszym ciągu wicemin. Szyr wyjaśnił, iż podział Min. na 6 resortów oraz powstanie Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego ułatwi w znacznym stopniu kontakt zakładów i przedsiębiorstw przemysłowych z poszczególnymi ministerstwami i uprości system zarządzania tymi przedsiębiorstwami.

Na odcinku produkcji maszyn rolniczych jesteśmy obecnie w toku produkowania próbnej serii żniwiarek, młocarni, wielkich kultywatorów itp. W zakresie produkcji ciężkiego aparatu budowlanego przemysł metalowy przygotowuje się do rozwiązania tego problemu w planie sześcioletnim. W planie tym rozwiązana zostanie również produkcja środków transportu — maszyn ciężarowych, które na razie są sprowadzane z zagranicy.

Na zakończenie dyskusji minister Dietrich wyjaśnił, że sprawa marż zarobkowych branży mięsnej będzie rozstrzygnięta w najbliższych dniach.

W kilku wierszach

— **W Pradze** odbywają się obrady polsko-czechosłowackiej komisji rolniczej, poświęcone sprawom wzmożenia współpracy między obu krajami w dziedzinie rolnictwa.

— **Radziecka strefa okupacyjna Niemiec** powiększyła znacznie swe obroty handlowe z zagranicą, zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

— **2 bm** zakończone zostały dochodzenia przeciwko studentowi Antonio Palante, który 14 lipca ub. roku dokonał zamachu na sekretarza generalnego komunistycznej partii Włoch — Togliatti'ego. Proces jego odbędzie się przypuszczalnie w maju lub w czerwcu.

— **W Stambule** wyleciała w powietrze fabryka amunicji. W katastrofie zginęło 20 robotników, a 80 odniosło ciężkie obrażenia.

— **W Pradze** odbyła się wielka manifestacja kobiet czechosłowackich na rzecz pokoju i demokracji.

— **Dyrekcja zakładów Renault** zwolniła z pracy przeszło 2 tysiące robotników, Rada zakładowa złożyła przeciwko temu energiczny protest, podkreślając odpowiedzialność dyrekcji za strajk.

— **Strajk robotników fabryki Citroen** we Francji zatacza coraz szersze kręgi. Do strajkujących przyłączyli się ostatnio robotnicy kilku innych oddziałów, które były dotychczas czynne.

— **Minister Moch** wydał zarządzenie, w którym zakazuje manifestacji kobiet w dniu 6 marca nie tylko w Paryżu, lecz również w Marsylii i Strassburgu. Zarządzenia te wywołały powszechne oburzenie wśród demokratycznej opinii publicznej Francji.

— **W ciągu ostatnich dni** zamknięto nagle w Berlinie kilka zakładów koncernu Siemensa, których pracownicy zostali zwolnieni bez żadnego uprzedzenia. Zamknięcie zakładów i redukcja pracowników nastąpiły z powodu braku surowców i na skutek tego, że maszyny i urządzenia fabryczne zostały już wysłane do Niemiec zachodnich.

Amb. Borkowicz u min. Clementisa

PRAGA, 3 .3. (PAP). Minister spraw zagranicznych dr Clementis przyjął w środę 2 bm. nowego ambasadora RP. w Czechosłowacji Leonarda Borkowicza, który wręczył mu kopię listów uwierzytelniających.

Kronika polityczna

PRZYJĘCIE W PREZYDIUM RADY MINISTRÓW

Dnia 3 bm. premier Cyrankiewicz przyjął posła RP. w Helsinkach Jana Wasilewskiego.

PRZYJĘCIE W MSZ

Min. Modzelewski przyjął w dniu 3 b m. ambasadora ZSRR w Warszawie p. Wiktora Z. Lebiediewa.

O powrót przesiedlonych do ojczyzny
Rezolucja ZSRR piętnuje politykę IRO

NOWY JORK, 3.3. (PAP). — Komitet społeczny ONZ zakończył dyskusję nad sprawozdaniem Międzynarodowej Organizacji do spraw osób przesiedlonych (IRO). Dyskusja wykazała, że IRO działała w sprawach, dotyczących rozmieszczenia osób przesiedlonych, w sposób sprzeczny z zaleceniami Zgromadzenia Generalnego ONZ.

Jedynie w ciągu drugiej połowy 1948 roku IRO wysłała do Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji przeszło 130 tys. osób przesiedlonych. W tym samym czasie do krajów rodzinnych za pośrednictwem tej organizacji wyjechało zaledwie 4 tys. osób. Ze sprawozdania IRO wynika, iż w najbliższym czasie zamierza ona skierować do USA, Wielkiej Brytanii i kilku innych krajów jeszcze 380 tys. osób.

Przedstawiciel ZSRR, Majewski, zabierając głos w dyskusji, poddał ostrej krytyce działalność IRO. Delegacja radziecka przedstawiła komitetowi projekt rezolucji, której urzeczywistnienie przyczyniłoby się do umożliwienia osobom przesiedlonym powrotu do krajów rodzinnych. Rezolucja przewiduje zakaz jakiejkolwiek agitacji i propagandy, skierowanej przeciwko krajom, należącym do Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz przeciwko powrotowi do ojczyzny. Jednocześnie delegacja radziecka proponuje zakazanie werbunku osób przesiedlonych do organizacji wojskowych i nawpół wojskowych, usunięcie przestępców wojennych i osób, sprzeciwiających się wykonaniu uchwał ONZ z aparatu IRO i ze stanowisk kierowniczych w obozach osób przesiedlonych, a także uniemożliwienie represji w stosunku do osób, wyrażających chęć powrotu do krajów rodzinnych.

Zgodnie z projektem radzieckim, repatriacja wszystkich osób przesiedlonych ma być zakończona w 1949 r. Przedstawiciele krajów sojuszniczych, zajmujących się sprawami repatriacji, powinni mieć swobodny dostęp do obozów osób przesiedlonych. Administracja obozów powinna składać się przede wszystkim z przedstawicieli tych krajów, których obywatelami są osoby, znajdujące się w danym obozie.

Rezolucja delegacji ZSRR została poparta przez przedstawicieli Polski i Białorusi. Jednakże delegacja amerykańska uczyniła wszystko, aby nie dopuścić do jej przyjęcia. W wyniku głosowania komitet uchwalił rezolucję francuską, aprobującą politykę hamowania repatriacji i zalecającą IRO jedynie „rozmieszczenie”.

Koreańska delegacja rządowa w Moskwie

MOSKWA, 3.3. (PAP). — Dnia 3 b.m. przybyła do Moskwy rządowa delegacja koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej z premierem Kim Ya Senem i ministrem spraw zagranicznych Pak Hen Enem na czele.

Po przybyciu do Moskwy, premier Kim Ya Sen wygłosił na dworcu przez radio przemówienie, w którym oświadczył m. in.: „Cieszę się, że tu w Moskwie, stolicy Związku Radzieckiego mogę wyrazić osobiście naszą najgłębszą wdzięczność wielkiemu Związkowi Radzieckiemu i bohaterskiej armii radzieckiej za wyzwolenie ludu koreańskiego spod długoletniego jarzma i niewoli kolonialnej japońskiego imperializmu. Wycofując swe wojska z Korei, Związek Radziecki dowiódł raz jeszcze wobec całego świata, że pragnie szczerze, by Korea była zjednoczonym i niezależnym państwem demokratycznym. Dlatego też w sojuszu z potężnym Związkiem Radzieckim naród koreański widzi główną gwarancję swej wolności, niezależności i suwerenności państwowej”.

Huragan spowodował wielkie straty na świecie

LONDYN, 3.3 (PAP). — Huragan, który zanotowano w różnych częściach świata, spowodował poważne straty. W Anglii straty materialne sięgają 1 miliona funtów szterlingów. Są również ofiary w ludziach. Kraje skandynawskie zostały pokryte grubą warstwą śniegu, który zahamował w wielu wypadkach komunikację. W Belgii w czasie zamieci śnieżnych zginęło 6 osób.

We Francji południowej huragan, którego szybkość dochodziła do 95 km na godzinę, uszkodził liczne gmachy i wywołał straty w drzewostanie. We Włoszech zanotowano wielkie opady śnieżne. Nad Australią przeszedł cyklon z szybkością około 190 km na godzinę. 4 osoby zginęły pod zburzonymi gmachami.

Liczba ofiar huraganu, który przeszedł nad Niemcami zachodnimi, wynosi kilkaset osób, w tym 51 wypadków śmiertelnych i przeszło 150 wypadków ciężkich obrażeń.

Montowanie paktu atlantyckiego

WASZYNGTON, 3.3. (PAP). — Min. Acheson przeprowadził nową konferencję z ambasadorami Anglii, Francji, Kanady i Krajów Beneluxu na temat paktu atlantyckiego. Acheson oświadczył, że w obecnej fazie rozmów można już przystąpić do dyskusji nad sprawą przyłączenia się innych państw do tego paktu. Acheson zakomunikował, że sprawa dopuszczenia Włoch do projektowanego paktu jest obecnie przedmiotem dyskusji.

Rozmowy Trumana ne temat gospodarki USA

WASZYNGTON, 3.3. (PAP). Przedstawiciele Białego Domu w oświadczeniu dla prasy potwierdzili wiadomości, że prezydent Truman prowadzi nocne rozmowy z wielkimi bankierami i przemysłowcami na temat sytuacji ekonomicznej USA. Przedstawiciele Białego Domu usiłowali umniejszyć znaczenie wyżej wspomnianych rozmów, twierdząc, że nie przedstawiają one rzekomo „nic nowego”.

Minister finansów Snyder na konferencji prasowej próbował rozproszyć poważny niepokój z powodu sytuacji gospodarczej i wygłosił optymistyczne przemówienie. Jednakże, gdy korespondenci poprosili Snydera, by skomentował oświadczenie przedstawiciela towarzystwa kolejowego z Ohio, że Stany Zjednoczone wstępują w okres depresji ekonomicznej — minister finansów odmówił komentarzy.

Trzy pytania komunistów pod adresem rządu duńskiego

KOPENHAGA, 3.3. (PAP). — Dziennik „Land of Folk” w artykule wstępnym poddaje wyczerpującej krytyce pozytywne stanowisko premiera Hedtofta w sprawie udziału Danii w pakcie atlantyckim. Dzięki temu stanowisku — stwierdza dziennik — Hedtoft stał się najbardziej popularnym człowiekiem w kołach reakcyjnych i ulubieńcem konserwatystów, którzy stwierdzają, że bez socjal - demokratów nie mogliby się obejść.

Podczas gdy komuniści jasno oświadczyli po której stronie znajdują się w walce o pokój i niepodległość narodową, istnieją wszelkie podstawy do podejrzewania, że zwolennicy polityki bloków gotowi są zaprzedać interesy kraju. Domagamy się od rządu — pisze „Land og Folk” odpowiedzi na następujące pytania:

1 Czy rząd zamierza współpracować z siłami zbrojnymi USA?

2 Czy rząd zamierza odrzucić wszelkie żądania amerykańskie w sprawie baz?

3 Czy rząd zamierza domagać się likwidacji baz amerykańskich w Grenlandii?

Żądamy jasnej odpowiedzi na te pytania. Naród winien wiedzieć, jak frymarczy się jego losem.

Presja Harrimana na Bevina

LONDYN, 3. 3. (PAP). Londyński korespondent „New York Herald Tribune” ujawnia szczegóły rozmów wędrującego ambasadora amerykańskiego Averella Harrimana z ministrem Bevinem. Harriman użył presji na ministra Bevina w celu wymuszenia zgody rządu brytyjskiego na przyjęcie raportu komitetu Humphrey'a. Jak wiadomo, raport ten zaleca wstrzymanie rozbiórki 167 niemieckich zakładów przemysłowych, które — zdaniem ekspertów amerykańskich — „winny być użyte dla odbudowy europejskiej”.

Harriman zagroził Bevinowi, iż w razie odmowy przyjęcia raportu Humphrey'a — Stany Zjednoczone zaniechają udzielenia pomocy Wielkiej Brytanii w ramach planu Marshalla.

W Londynie czynniki oficjalne powstrzymują się od wypowiedzi na temat rozmów Harrimana z Bevinem.

Wielki wiec w Paryżu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Po napiętnowaniu rządowej akcji represyjnej, Thorez stwierdził: **„Gdyby rząd ośmielił się nas ścigać za nasze deklaracje, wypowiadające się przeciwko wojnie antyradzieckiej, to tym samym przyznałby, że przygotowuje się do popełnienia zbrodni”.**

Przemawiający poprzednio przewodniczący komunistycznej frakcji parlamentarnej Jacques Duclos stwierdził, że naród francuski wypowiada się zdecydowanie przeciwko rządowej polityce przygotowań wojennych. Policjanci i więzienia nie przeszkodzą narodowi francuskiemu walczyć o pokój.

Deputowany Cachin, redaktor naczelny „Humanite” podkreśla, że przygotowania do nowej wojny są zbrodnią. Zainstalowanie zagranicznego sztabu generalnego na terytorium Francji jest zdradą. Moch i rząd francuski powinni dobrze przemyśleć przykład Czang Kai Szeka. Dyktator Chin koumintangowskich otrzymywał również miliony dolarów na prowadzenie wojny, ale nie uchroniło go to od katastrofy.

Po przemówieniach uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję, w której w całej pełni aprobują deklarację Thoreza. Witają oni z zadowoleniem niedawne propozycje generalissimusa Stalina i Związku Radzieckiego — bastionu socjalizmu, demokracji i pokoju. Zobowiązują się dołożyć wszelkich starań, aby utworzyć jaknajszerszy front wszystkich zwolenników pokoju, celem pokrzyżowania zbrodniczych planów podżegaczy wojennych oraz odzyskania niepodległości narodowej.

Wiec w Oslo

OSLO, 3. 3. (PAP). Odbył się tu wielki wiec w obronie pokoju, na którym wystąpił z przemówieniem przywódca partii komunistycznej Norwegii Emil Loevlien.

Mówca zaznaczył, że w chwili, gdy imperializm amerykański zagraża pokojowi i knuje spiski agresywne przeciwko Związkowi Radzieckiemu, wszystkie narody, a z nimi i naród norweski, powinny zjednoczyć się z wielkim narodem radzieckim i siłami postępowymi na całym świecie w celu wzmożenia walki o pokój.

Na wiecu wystąpili również przedstawiciele partii komunistycznej Danii — Larsen i partii komunistycznej Szwecji Cilman, którzy wyrazili całkowitą solidarność ze stanowiskiem Loevliena.

Działacze i „działacze”

(Dokończenie ze str. 1-ej

„Na posiedzeniu Prezydium KCZZ — mówił pos. Ćwik — spotykaliśmy takie „twórcze i zwycięskie sprawozdania” działaczy, którzy na konkretne pytania, dotyczące najistotniejszych spraw bytowych robotników danej gałęzi produkcji ,odpowiadali nam frazesami takimi, jak „zaplanowaliśmy”, „pomyślimy”, „pracujemy nad tym” itp.

Trafiają się inni jeszcze „działacze” — ludzie liczący się przede wszystkim z uśmiechem lub skrzywieniem dyrektora przedsiębiorstwa czy biura i od tego uzależniający swe dalsze postępowanie, koniunkturaliści, dla których pozycja w Związku jest jedynie wygodną synekurą i okazją do nieróbstwa, ludzie słabi, bez własnego zdania, lękający się własnego cienia, obawiający się przede wszystkim narazić swym zwierzchnikom, wysilający wszystkie swe umiejętności dla zręcznego lawirowania pomiędzy dyrekcją, a kolegami. Ci także z pewnością nie przyczyniają się do wzrostu znaczenia Związków Zawodowych wśród szerokich rzesz ludzi pracy.

Rola Związków Zawodowych jest w państwie ludowym bardzo poważna, zarówno jeśli chodzi o wykonywanie przez wszelkiego rodzaju warsztaty pracy ich zadań produkcyjnych, jak działalność ideowo-wychowawczą, jak wreszcie dalszą poprawę bytu materialnego i kulturalnego rzesz pracowniczych.

Wykonanie tych zadań zależy w równym stopniu od „gór” związkowych, jak od dolnych ogniw organizacyjnych, od rad zakładowych, od działaczy terenowych. Od stopnia ich odpowiedzialności, przejęcia się wziętymi na siebie obowiązkami, życiowego traktowania przez nich, poważnych i trudnych zadań.

Dopiero ściślejsze niż dotąd zespolenie działania „gór” i „dołów” związkowych, zacieśnienie łączności zarządów z masami pracowniczymi, praktyczne przekonanie ich o bezpośrednich korzyściach, jakie daje przynależność do Związku, wzmożenie troski o ich potrzeby życiowe i bolączki dnia codziennego, usunięcie z pracy organów związkowych wszelkich przejawów biurokratyzmu, dokonanie w tym kierunku możliwie największych wysiłków — pozwoli na osiągnięcie w pełni postawionych przed Związkami Zawodowymi celów.

Należy mieć nadzieję, że powzięte w tym duchu uchwały przez plenum KCZZ znajdą już w najbliższym czasie wyraźne odbicie w działalności terenowej. Z korzyścią dla milionów ludzi pracy.

„Uaktywnienie i podnoszenie roli Związków Zawodowych i Rad Zakładowych jest bowiem — jak stwierdził jeszcze we wrześniu w czasie obrad Krajowego aktywu P.P.R. Prezydent Bierut — niezbędnym warunkiem dalszego rozwoju i wzmocnienia aktywności klasy robotniczej. Tylko w ten sposób można podnosić i wzmacniać kierowniczą rolę mas pracujących w naszym państwie.”

Z. SACHNOWSKI

WOJNA O WYZWOLENIE BUŁGARÓW
W 71-ą rocznicę oswobodzenia z niewoli tureckiej

(Red.) Wczoraj minęło 71 lat od chwili wyzwolenia Bułgarii przez Rosję z niewoli tureckiej. Z tej okazji zamieszczamy poniższy artykuł.

Konstantynopol 11 grudnia 1876 r. W wielkiej sali pałacu sułtańskiego odbywa się ostatnie posiedzenie konferencji przedstawicieli Rosji, Prus, Austrii, Turcji i Anglii. Konferencja wykańcza układ, na mocy którego Bułgaria, Bośnia i Hercegowina otrzymują praktycznie całkowitą autonomię w ramach imperium ottomańskiego. Uczestnicy konferencji pod przewodnictwem angielskiego ministra spraw zagranicznych hr. Salisbury podnoszą się już ze swych miejsc. Przedstawiciel Rosji hr. Ignatiew ściska dłoń tureckiemu ministrowi spraw zagranicznych Saafet Paszy. Jeszcze chwila a dyplomaci rozjadą się do swych państw.

W tym momencie słychać nagle strzały artyleryjskie. Do sali wpada posłaniec z listem, który wręcza Saafetowi Paszy. Ten rozrywa drżącymi rękami kopertę, czy-ta, treść i ogłasza wśród całkowitej ciszy: „Panowie, w tej chwili otrzymałem wiadomość, że sułtan nadał imperium ottomańskiemu konstytucję, w której określił rolę każdego z krajów wchodzących w skład naszego mocarstwa. Wobec tego, wszelkie postanowienia naszej konferencji zmuszeni jesteśmy uznać za niebyłe”.

TRICK ANGIELSKI

W ten sposób, w ostatniej chwili Turcja storpedowała układ, na podstawie którego Bułgarzy po kilkuwiekowej niewoli otrzymaliby niepodległość. Niepodległość tę uzyskali dopiero w dwa lata później, dn. 3 marca 1878 r. w wyniku zwycięskiej wojny Rosji z Turcją.

Cała sprawa z proklamowaniem konstytucji była bluffem, który miał na celu utrzymanie za wszelką cenę całości imperium ottomańskiego i rozbicie konferencji. Ten coup został obmyślany przez Disraelego, ówczesnego premiera Anglii, a wykonany przez tureckiego ministra spraw zagranicznych pod bezpośrednim kierownictwem hr. Salisbury.

Wyzwolenie Bułgarii nie było rezultatem dowolnej decyzji ani też faktem izolowanym. Było ono wynikiem skomplikowanej gry dyplomatycznej.

Imperium Ottomańskie oparte było na feudalnym aparacie — politycznym, społecznym i wojskowym oraz na politycznej pomocy, której udzielały Wielkiej Porcie mocarstwa zachodnie, przede wszystkim Anglia. W połowie ub. wieku, feudalizm turecki zaczął się uginać pod naporem młodych sił narodowych na Bałkanach oraz uderzeniami Rosji. Wzrosły poważnie prądy nacjonalistyczne wśród narodów bałkańskich szczególnie po wzmocnieniu się księstw wasalnych — Serbii, Czarnogórza, Rumunii i Grecji. W listopadzie 1875 r. bułgarski Zagraniczny Komitet Rewolucyjny w Giurgiu w Rumunii postanowił ogłosić ogólnonarodowe powstanie na maja 1875 r. Powstanie wskutek niedokładności organizacyjnych wybuchło 20 kwietnia tj. na kilkanaście dni przed terminem.

Walka z Turkami trwała przez kilka tygodni. Wojsko tureckie dopuszczało się niesłychanych gwałtów na ludności bułgarskiej. Udowodniono historycznie np., że w jednej wsi o nazwie Batak wyrżnięto w pień w ciągu jednego dnia 5.000 ludzi. Powstanie upadło, ale było ono przygotowaniem do zbrojnej interwencji Rosji.

ROSJA GOTUJE SIĘ DO WOJNY

Rząd rosyjski, któremu zależało na osłabieniu Turcji, postanowił uprzednio zabezpieczyć sobie flanki i tyły. W maju 1876 r. odbyła się w Berlinie konferencja „trzech imperatorów”, na której przedstawiciel Rosji Gorczakow zaproponował projekt autonomii dla krajów słowiańskich na Bałkanach. Austria, której zależało na tym, by Rosja nie przyjęła w swe ręce zbyt szerokiej inicjatywy w tej sprawie, w zasadzie zaakceptowała projekt rosyjski ale jednocześnie dołączyła szereg poprawek, redukujących go do reform administracyjnych. W tej formie, został on doręczony jako memorandum ambasadorom W. Brytanii, Francji i Włoch. Francja i Włochy memorandum przyjęły, jednakże Anglia, obawiająca się osłabienia wpływów tureckich, które były praktycznie jej własnymi wpływami, odrzuciła memorandum jako „interwencję w sprawy tureckie”. Co więcej, Disraeli wysłał eskadrę okrętów wojennych do portu tureckiego Bezyk dla dodania odwagi Turcji.

ZMIANA TAKTYKI

W tym czasie wiadomości o okrucieństwach tureckich w Bułgarii dotarły już na zachód. W Anglii przywódca liberalnej opozycji William Gladstone organizuje kampanię przeciwko protureckiej polityce Disraeliego. Disraeli zrozumiał, że wybrał złą taktykę i podjął próbę jej zmiany. Zaproponował mianowicie podział półwyspu bałkańskiego w ten sposób, że Anglia obejmie „protektorat” nad okręgiem Konstantynopola i cieśninami. Rosja odrzuciła ten projekt ale jesienią przesłała do Anglii zapewnienie, że nie zamierza zajmować Konstantynopola i oba mocarstwa doszły do porozumienia w sprawie zwołania międzynarodowej konferencji, którąby uregulowała sporne zagadnienia. Właśnie ta konferencja z 11 grudnia 1876 r. została zerwana „proklamacją konstytucji” przez sułtana.

Po fiasku tej konferencji, dyplomacja rosyjska przeszła już do otwartych przygotowań do wojny. 15 stycznia następnego roku, zawarła tajne porozumienie z Austrią na mocy którego opłaciła austriacką neutralność zgodą na aneksję Bośni i Hercegowiny i obietnicą nietworzenia wielkiego państwa słowiańskiego na Bałkanach.

WOJNA ROSYJSKO-TURECKA

24 kwietnia, Rosja wypowiada wojnę Turcji. W końcu czerwca rozpoczęły się działania wojenne. 19 lipca Rosjanie zajęli jedną z najważniejszych przełęczy na Bałkanach — Szipkę, gdzie odznaczyło się wielu Polaków. 10 grudnia rozgromili po ciężkiej walce armię turecką, oblegającą Plowen i w końcu roku droga do Konstantynopola stała otworem.

8 stycznia 1878 r. Wielka Porta zażądała zakończenia działań wojennych. 3 marca został podpisany traktat na przedmieściu Konstantynopola — San Stefano. Wszystkie wyzwolone ziemie słowiańskie zostały zjednoczone w jedno państwo. Serbia, Rumunia i Czarnogórze stały się państwami niepodległymi. Rosja odzyskała Besarabię i przyłączyła kilka rejonów na Kaukazie.

ANGIELSKIE MANEWRY

Ale traktat w San Stefano nie utrzymał się długo. Jeszcze w czasie wypowiedzenia wojny rosyjsko - tureckiej, 19 marca 1877 W. Brytania zaproponowała Austrii wspólną akcję zbrojną, z tym, że flota angielska wpłynie do cieśnin a Austria uderzy przez Dunaj na rosyjskie tyły. Wiedeń odrzucił te plany ale zgodził się na akcję dyplomatyczną.

Istotnie, natychmiast po zakończeniu wojny, oba rządy zaproponowały zwołanie międzynarodowej konferencji w celu rewizji traktatu z San Stefano. 6 czerwca 1878 r. oba państwa podpisały konwencję o wspólnym działaniu na tej konferencji. Bismark dał do zrozumienia Rosji, że musi się ugiąć. Rosja pod groźbą nowej koalicji, ustąpiła. Konferencja zebrała się w Berlinie i ustaliła, że wyspa Cypr przypadnie Anglii, Bośnia i Hercegowina — Austrii a Bułgaria zostanie podzielona na dwie części, przy czym ccm na część Słowian pozostanie pod panowaniem tureckim.

REWOLUCYJNE ZNACZENIE AKCJI ROSYJSKIEJ

Przy ocenie tych faktów historycznych podkreśla się zazwyczaj dążenie rosyjskiego rządu do opanowania cieśnin. Dążenie to miało niewątpliwie charakter imperialistyczny.

„Niezależnie jednak od celów jakie sobie rząd turecki postawił — pisał Wasyli Kolarow, bułgarski wicepremier — Rosja, obiektywnie rzecz biorąc, działała rewolucyjnie w stosunku do rozpadającego się imperium ottomańskiego i była rzeczywistym sojusznikiem narodów bałkańskich w ich walce przeciwko niewoli tureckiej, podczas gdy liberalna Anglia i nawpół feudalne Austro-Węgry w dążeniach swych do podbojów terytorialnych stały się protektorami zgniłego porządku azjatyckiego Turcji europejskiej i wstrzymywały walkę wyzwoleńczą narodów bałkańskich”.

(zb)

Uspołeczniona akcja skupu żywca

Spółdzielnie gminne na nowym starcie

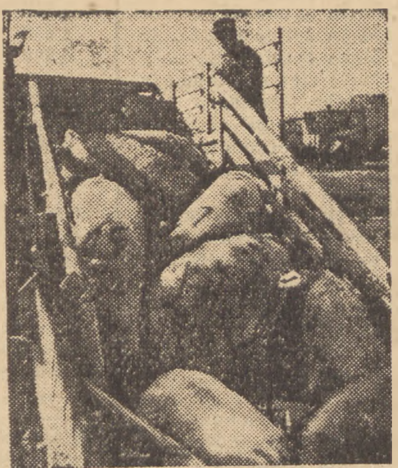
Od specjalnego wysłannika „Rzeczypospolitej"

W Lublinie powiadają, że myśl uspołecznienia skupu żywca na terenie województwa i główne założenia akcji „H" zainspirowane zostały przez miejscowe spółdzielcze ośrodki handlu mięsnego. Jest w tym zapewne nie mała doza rodzimej dumy, jednak z drugiej strony należy stwierdzić obiektywnie, że powojenne warunki hodowli i handlu żywcem tu taj właśnie dojrzały, osiągając wyższe formy uspołecznienia. Trzeba stwierdzić, że Lublin pod tym względem posiada dzisiaj b. duże osiągnięcia. Widoczne jest to, choćby tylko z tego jednego faktu, że województwo z szóstego niegdyś miejsca w produkcji mięsnej i hodowli osiągnęło obecnie pierwsze, a zdobytego pierwszeństwa nie zdołały mu wydrzeć bez konkurencyjne do r. 1939 województwa: poznańskie i pomorskie.

Te sukcesy stają się bardziej jeszcze widoczne, jeżeli za podstawę weźmiemy inne cyfry: w r. 1938 jedna sztuka bydła wypadała w Lubelskim na 4,5 mieszkańca, zaś jedna sztuka nierogacizny na 3,4 mieszkańca; w r. 1948 relacje te spadły odpowiednio do cyfr 4,0 i 3,3. Widzimy więc z tego jasno, że w hodowli Lubelskie zdołało już odrobić wojenne ubytki nader pomyślnie, bo z pokaźną nadwyżką.

ŻELAZNY RUCH

Powstaje teraz zasadnicze pytanie: czy po osiągnięciu tego na ogół b. pomyślnego stanu liczbowego pogłowia mogła być zachowana dotychczasowa dynamika rozwojowa hodowli i produkcji mięsnej w województwie? Pytanie tym bardziej ciekawe, że jak to wykazaliśmy uprzednio popyt w dziedzinie produkcji mięsnej nieustannie i szybko rośnie. Otóż stały spadek średniej wagi żywca wystąpił ostatnio w takiej formie, że wyklucza to wszelkie próby szukania pozytywnej odpowiedzi. Pozostało jedynie doszukanie się przyczyn spadku tej wagi i wyciągnięcie odpowiedniego wniosku. Realizacją postulatów wypływających z tego wniosku jest uchwała RM o podniesieniu hodowli.



Na punkcie spędu

Niewątpliwie akcja „H" powinna przynieść szybki i decydujący zwrot w rozwoju hodowli w województwie. Przede wszystkim przełamuje ona niechęć typowego hodowcy, dającego żywiec wysokiej wagi. Dotąd na skutek gry spekulanta za kupującego drobny żywiec na czarny rynek i nieodpowiedniego zróżniczkowania cen czuł się on pokrzywdzonym. Uchwała RM daje mu pełną satysfakcję, tym realniejszą, że hodowla w przeciwieństwie do czasów przedwojennych popłaca dzisiaj wybitnie.

Akcja „H" poza tym rygluje zbyt żywca niskiej wagi. Jak mnie o tym przekonały obserwacje poczynione na spędzie, drobny i średni hodowca lubelski wylicza swoje nowe korzyści: przez kontraktację zyskuje możność dohodowania swej sztuki do wagi, przy której opłacalność jest najwyższa, po drugie — ulgi podatkowe związane z kontraktacją stanowią zachętę wystarczającą na to, aby sztuki swej nie zbywał w trzecie, niepowołane ręce.

To też Lubelskie przedstawia dziś niezwykle ciekawe pole obserwacji. Chłop widzi w hodowli nieosiągalne dotąd dla siebie korzyści. Niewątpliwie będzie hodował. Będzie szukał dróg i sposobów na podwyższenie produkcji tuczu we własnym gospodarstwie. Wreszcie, co nie jest najmniej ważne mało i średnio rolny chłop korzystając z pomocy w ramach akcji „H" będzie wiązał coraz silniej swój interes z gospodarczą polityką państwa.

Próbkę takiego porozumienia państwa z szeroką masą hodowców może dać nam możliwość szybkiego podniesienia średniej wagi żywca, która w Lubelskie, czołowym centrum hodowlanym wynosi nie wiele ponad 100 kg. Łatwo sobie wyobrazić skutki zwiększenia tej średniej wagi żywca o parę dziesiątków kg., co jest osiągalne w ciągu najbliższego sezonu.

Lubelska ekspozytura CM sięgnęła śmiało po ten atut. Z 98 hurtowych prywatnych firm skupu żywca w sierpniu ub. r. koncesjonowano tylko 48. Ale eliminowany z handlu spekulancki element, jak przysłowiowa hydra, która odradza swoje odrąbane członki, wyrastał wokół funkcjonujących jeszcze na rynku firm hurtowych.

Spekulant przez podbijanie cen, oszustwo, wykorzystywanie psychologii chłopa (targowanie się), a przede wszystkim — powodzią plotek bronił swojej pozycji. Opowiadano więc chłopu na ucho o zmianie pieniędzy, o tym, że po 1 lutego wprowadzone zostaną: kolczyki, przydział chłopom mięsa na kartki, przymus sprzedaży żywca, za który chłop otrzymywać będzie kwit honorowany przez państwo tylko w wyjątkowych wypadkach itp.

W odpowiedzi na to CM z dniem 1 lutego br. powołała do akcji skupu 48 gminnych spółdzielni w województwie. Z dn. 15 bm. powołane zostało dalsze 82 spółdzielnie. Reszta z ogólnej liczby 243 spółdzielni przejmie skup z dniem 1.III.br.

Sceptycy mogą tu zapytać, czy spółdzielnie wytrzymają takie tempo? Wytrzymają z pewnością. W pierwszych dniach lutego przeprowadzono w Lublinie kurs klasyfikatorów. Na klasyfikatorów dobierano ludzi obeznanych już nieco z techniką skupu i ładowania, a przede wszystkim — ludzi zaawansowanych społecznie.

Prócz tego, by mieć rękojmię sprawności całej akcji skupu, na okres przejściowy zdublowano ją w ten sposób, że ogólny nadzór nad skupem klasyfikacją, załadowaniem, transportem i konwojem posiadać będzie wyrobiony społecznie, wysokokwalifikowany i wypróbowany personel Lub. Spółdzielni Zbytu.

GRUDA ZŁOTA

Sprawa wszakże prostą nie jest. Należy się spodziewać wściekłych ataków ze strony elementów spekulacyjnych na same spółdzielnie. Wróg będzie się usiłował wciskać w komórki organizacyjne, korumpować personel spółdzielczy, siać plotki i rzucać kłody pod nogi. Walka trwać będzie jeszcze długo.

Zadecydują o niej bez wątpienia sami chłopi, którzy w Spółdzielniach widzą dziś potężną broń przeciwko wyzyskiwaczom rynkowym. Walka ta rozegra się przede wszystkim na terenie Spółdzielni gminnych, które za żadną cenę nie wypuszczą z ręki tej broni, jaką jest dla nich uspołeczniona akcja skupu żywca. Ona nie tylko wzmacnia ich autorytet, ale również, co jest rzeczą nie małej wagi, daje możność szybkiej rozbudowy materialnej spółdzielni.

Trzeba bowiem uwzględnić, że skup żywca — to gruda szczerego złota. Już sam skup daje spółdzielniom 6 proc. prowizji. Po objęciu całości akcji prowizja wzrośnie do 14 proc. Przy miesięcznych obrotach idących w setki milionów prowizja ta jest nie małym wcale źródłem dochodów. Najlepszym dowodem tego jest chyba postawa i opór spekulanta.

ANTONI KOPEĆ

Zespolenie Karwiny z sąsiednimi osiedlami

Czechosłowackie ministerstwo spraw wewnętrznych ustaliło nową nazwę — Karwina — dla połączonych miejscowości: Karwina, Darków, Frysztat, Raj i Stare Miasto w powiecie frysztackim na Śląsku Cieszyńskim.

Wystawa sztuki ludowej w tygodniu przyjaźni polsko-czechosłowackiej

Tydzień Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej zainaugurowany zostanie w Warszawie wystawą czechosłowackiej sztuki ludowej, której otwarcie nastąpi w Muzeum Narodowym w poniedziałek w południe.

Zapowiedziany na ten dzień występ zespołu teatru Narodowego z Bratysławy został przesunięty na termin późniejszy. Zespół rozpocznie swe tournee objazdowe od Katowic.

Łyżwy sprzed 3000 lat i inne zdobycze archeologów radzieckich

W Moskwie rozpoczęła się 1 marca r. b. sesja wydziału historycznego Akademii Nauk ZSRR, poświęcona wynikom pracy 45 radzieckich ekspedycji archeologicznych z roku ubiegłego.

W związku z sesją zorganizowano wystawę wykopalisk, znalezionych przez te ekspedycje. Wśród eksponatów znajdują się m. in. łyżwy z kości końskich sprzed 3000 lat, znalezione nad rzeką Tobol i statuetki sprzed 5000 lat, znalezione w okolicy Kurska.

Wielka orkiestra symfoniczna Czeskiego Radia w Polsce

W ramach układu wymiany kulturalnej między Polską i Czechosłowacją przez tydzień bawiła w Polsce wielka orkiestra symfoniczna Czeskiego Radia. Orkiestra ta pod dyrekcją p. Anczerla i p. Klima dała osiem koncertów symfonicznych w Krakowie, Katowicach, Poznaniu, Łodzi i Warszawie. Ostatni, pożegnalny koncert odbył się wczoraj w sali Romy. Z orkiestrą przybył kierownik muzyczny Cz. Radia p. Srom.

Celem wizyty orkiestry czechosłowackiej było zapoznanie polskiej publiczności z twórczością muzyczną czeską. Z tego powodu orkiestra grała (z jednym wyjątkiem) wyłącznie utwory najznakomitszych kompozytorów czeskich: Smetany, Dworzaka, Nowaka i Krejci. Ten jedyny wyjątek był zrobiony dla Chopina z okazji jego rocznicy.

Orkiestra miała we wszystkich miastach, w których występowała, wyjątkowe powodzenie. Sale, w których odbywały się koncerty były zapełnione robotnikami i młodzieżą.

W ramach wspomnianej umowy wymiany kulturalnej istnieje ścisła współpraca Radia Polskiego i Czechosłowackiego. Codziennie nadawane są wspólne koncerty poranne dla świata pracy. Także i audycje „Przy sobocie po robocie", oraz koncerty dla przodowników pracy są transmitowane przez obie radiofonie. Co miesiąc odbywają się wymienne koncerty muzyki symfonicznej.

Na jesieni ub. r. orkiestra symfoniczna PR z Katowic z Fitelbergiem i Eckierem odbyła tournée po całej Czechosłowacji, propagując muzykę polską. Obecne tournée orkiestry Czeskiego Radia jest rewizytą w ramach tej samej umowy kulturalnej.

Na marginesie należy stwierdzić, że kultura muzyczna w Czechosłowacji rozwinięta jest wśród szerokich mas i znajduje się na wysokim poziomie. W każdej prawie wsi czeskiej jest orkiestra dęta. Sama Praga posiada siedem wielkich orkiestr symfonicznych, z których orkiestra Teatru Narodowego liczy 160 ludzi zespołu.

W związku z. Rokiem Chopinowskim w Czechosłowacji powstał komitet wykonawczy obchodu, który zajmie się organizowaniem koncertów w miastach i po wsiach.

(ki)

Dni grozy



Egzekucja w Bochni. Skazańcy przed rozstrzelaniem mieli wiązane ręce (do art. zamieszczonego niżej).

Tam, gdzie czyta każdy

W roku 1949 związki zawodowe w ZSRR uruchomią 1650 nowych bibliotek. Księgozbiory tych bibliotek mają zwiększyć się w ciągu roku o 8.125 tysięcy egzemplarzy. Tak głosi uchwalone w tych dniach postanowienie Prezydium Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych.

W przeddzień wojny, w Związku Radzieckim było ponad 250 tysięcy bibliotek, liczących 500 milionów książek. Znaczy to, że w ZSRR przypada jedna biblioteka na 2197 osób, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych, które — jak wiadomo — chlubią się swą kulturą, jedna biblioteka przypadała w tym okresie na 20.333 ludzi.

Z roku na rok zwiększa się w ZSRR działalność wydawnicza i wzrastają nakłady książek. Utwory najpopularniejszych autorów są wydawane w setkach tysięcy, a nawet milionach egzemplarzy.

Blisko jedna trzecia istniejących księgozbiorów znajduje się w bibliotekach ludowych, utrzymywanych przez państwo. Są one dostępne dla wszystkich. Pozostałe biblioteki również obsługują szerokie rzesze ludzi pracy. Obok bibliotek szkolnych, uniwersyteckich itp., jak również dużych publicznych bibliotek państwowych, z których każda posiada miliony książek, najwięcej jest bibliotek związków zawodowych. Powstają one przeważnie przy zakładach przemysłowych, przy czym w wielu zakładach tworzy się specjalne biblioteki naukowo-techniczne, obliczone na zaspokojenie fachowych potrzeb inżynierów i robotników.

Księgozbiór naukowo - technicznej biblioteki Kuźnieckiego kombinatu metalurgicznego składa się obecnie z około 210 tysięcy tomów. Biblioteka posiada 14 filii przy oddziałach fabrycznych i 7 filii przy kopalniach. Liczba czytelników przekracza 7 tysięcy.

Na wsi istnieje obecnie około 50 tysięcy bibliotek, które liczą ponad 40 milionów książek. W ostatnich czasach coraz częściej sami kołchoźnicy organizują na własny koszt biblioteki kołchozowe. Lektura książek i czasopism stała się bowiem nieodzowna dla wsi.

By udostępnić książkę jak najszerszym masom ludności stosuje się w ZSRR coraz to nowe formy pracy bibliotek. W licznych rejonach Federacji Rosyjskiej w ubiegłym roku rozpoczęły prace t.zw. biblioteki ruchome. Obsługują one obecnie, w specjalnie skonstruowanych samochodach, ponad 1.700 miejscowości. Księgozbiór takiej biblioteki - samochodu liczy około dwóch i pół tysiąca książek, na które składają się utwory literatury pięknej, książki o treści społeczno - politycznej, oraz dzieła z zakresu rolnictwa.

Biblioteki radzieckie są nie tylko „przechowalniami", z których wydaje się czytelnikowi potrzebną lekturę. Do obowiązków ich należy również popularyzacja nowych książek i pomoc w samokształceniu się ludzi pracy.

Bardzo często, w bibliotekach urządza się wystawy, odczyty i wieczory, poświęcone twórczości poszczególnych pisarzy lub nowościom literackim. Odbywają się zebrania czytelników. Przy wielu bibliotekach istnieją stałe kółka czytelników, które prowadzą pracę kulturalno - oświatową.

Tak np. w moskiewskiej Fabryce Łożysk Kulkowych im. Kaganowicza powstało przed dwoma laty kółko robotników-recenzentów. Uczestnicy kółka zbierają się regularnie raz na dwa tygodnie. Ostatnio członkowie kółka omawiali nową powieść radzieckiego pisarza A. Beka, poświęconą życiu inżynierów i robotników zagłębia Kuźnieckego, jak również powieść Sinclair Lewis'a „Kingsblood" — „Potomek Królów". Uwadze ich nie uchodzi żaden wybitny utwór, radzieckiej czy też obcej literatury.

Członkowie kółka wydają specjalny biuletyn, poświęcony recenzjom książek. Najlepsze z nich publikuje się w gazetce fabrycznej. Członkowie kółka recenzentów przeprowadzają w oddziałach fabrycznych pogawędki z robotnikami na temat przeczytanych książek, doradzają im jakie książki należy przeczytać.

Tak pracują biblioteki radzieckie. Książka w Związku Radzieckim jest na usługach najszerszych mas ludowych.

O. MOSZEŃSKI

Na tropie przestępców wojennych

4 lata działalności Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce

W najbliższym czasie Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce z siedzibą w Warszawie obchodzić będzie czwartą rocznicę swego istnienia.

Zasadniczym celem działalności Głównej Komisji jest badanie i zbieranie materiałów dotyczących zbrodni popełnionych przez Niemców w czasie drugiej wojny światowej w stosunku do obywateli polskich, przebywających w kraju lub za granicą. Wszelkie dochodzenia prowadzone są z zastosowaniem odpowiednich przepisów kodeksu postępowania karnego, a czynności komisji mają moc sądową.



Przedstawiciele Głównej Komisji z Warszawy wizytują Oddział Misji w Augsburgu. — Po lewej — dyrektor Głównej Komisji dr. Janusz Gumkowski.

W marcu 1946 r. powołana została Polska Misja Wojskowa Badania Niemieckich Zbrodni Wojennych, działająca na terenie Niemiec, a mająca za zadanie przeprowadzenie ekstradycyj wskazanych przez Polskę, zbrodniarzy wojennych oraz zbieranie wszelkich materiałów odnośnie zbrodni niemieckich popełnionych w Polsce.

PRACE BADAWCZE

Główna Komisja do Badania Zbrodni Niemieckich opracowała m. in. materiały dotyczące więzienia na Pawiaku w Warszawie, germanizacji dzieci polskich, fragmentów powstania warszawskiego, obozu koncentracyjnego na Majdanku, grabieży polskich dóbr kulturalnych na ziemiach przyłączonych do Rzeszy, plan biologicznego wyniszczenia Polski, terror niemiecki w Zamojczyźnie, obozy i masowe groby jeńców radzieckich na terenie Polski, obóz koncentracyjny w Gross-Rosen, działalność niemieckich sądów specjalnych w Polsce, wysiedlania z Żywiecczyzny, zbrodnie niemieckie w woj. białostockim, zbrodnie Selbstschutzu, obóz zagłady inteligencji polskiej w Działdowie, opracowanie dziennika Franka.

Główna Komisja do Badania Zbrodni Niemieckich opracowała 4 tomy w języku polskim, 1 tom w języku angielskim i 1 w języku francuskim. Obecnie oddano do druku tom piąty w języku polskim. Wydano również specjalny numer „Państwa i Prawa", poświęcony zagadnieniu zbrodni wojennych, a w druku znajduje się wybór skarg przeciwko zbrodniarzom wojennym, zgłoszonych w Londynie przez delegata Polski do Międzynarodowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich. W przygotowaniu znajduje się szósty tom biuletynu Głównej Komisji oraz większa praca źródłowa o obozach zagłady i koncentracyjnych w systemie rządów faszystowsko-hitlerowskich.

WSPÓŁPRACA Z ZAGRANICĄ

Dzięki współpracy delegata Głównej Komisji z prokuraturą amerykańską w Norymberdze, Główna Komisja otrzymała odpisy akt prawie wszystkich już tam zakończonych procesów przeciwko zbrodniarzom wojennym (łączna waga akt ok. 1 tony). Akta te zawierają ogromną ilość dokumentów i materiałów dotyczących spraw Polski. Ponadto uzyskano od władz amerykańskich oryginał tzw. Dziennika Franka, obejmujący 37 tomów maszynopisu oraz sprawozdanie Stroopa o likwidacji getta w Warszawie i raport Katzmana o likwidacji Żydów w Galicji.

Obecnie są w toku obszerne dochodzenia przeciwko marszałkom Rundstedtowi, Mannsteinowi i gen. Straussowi.

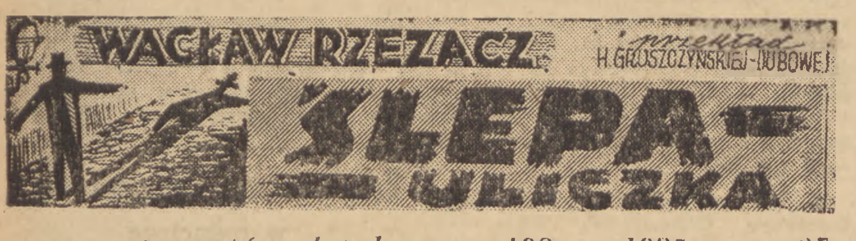
Materiały gromadzone w archiwum Głównej Komisji i Komisjach Okręgowych zbierane tak w Niemczech jak w kraju sięgają już kilku tysięcy akt i dokumentów.

UTRUDNIENIA W EKSTRADYCJI

Kartoteka Głównej Komisji zawiera w tej chwili około 10 tys. nazwisk niemieckich zbrodniarzy wojennych. Do chwili obecnej zdołano ekstradować do Polski 1900. Już od dłuższego czasu władze anglo-amerykańskie czynią coraz większe trudności w ekstradowaniu zbrodniarzy wojennych, przebywających na terenie Niemiec.

Wielu wybitnych generałów niemieckich, którzy wsławili się wyjątkowym bestialstwem w stosunku do ludności polskiej i żydowskiej przebywa nadal w strefach anglo-amerykańskich.

(U)



Powieść z lat kryzysu 1932 — 1935 (37)

STRESZCZENIE

Chory fabrykant Ferdynand Gromus żył pod terrorem swej drugiej żony Anny. W tajemnicy przed nią zmienia testament na korzyść Michała, syna swego z pierwszego małżeństwa. Michał prowadzi fabrykę, lecz stosunki jego z robotnikami są naprężone. Ojciec jego jest chory i wycofuje się z pracy.

Ach, ten wspaniały moment buntu. Krzyczał na nią, wyrzucał ją. jak nieodpowiednią służącą. Nie bał się jej już. Jakież to było w ogóle śmieszne bać się jej, jakie głupie to było — kochać ją i pragnąć ją pozyskać. Słyszał słowa, które gotował się jej powiedzieć, było to, jak gdyby ktoś inny je na nią wykrzykiwał; potarga na strzępy całe życie z nią, wyszydzi je, podepce i opluje. Precz, precz, ty dziwko, która wysysałaś moją pracę i pogardzała moją miłością, precz ty flądro, która zamieniłaś moje życie w pustynię bez radości, precz, pasożycie, który osiadłeś w moim domu i w moim sercu i jak młode kukułczę wyrzuciłaś z niego wszystko, co powinienem kochać, precz, ty kostucho, któ-ra oblekłaś się w skórę tylko po to, aby mnie oszukać. Ferdynand Gromus słyszał te wszystkie słowa, i wiele jeszcze innych, krzyczał je do niej ktoś silniejszy niż on, rozgniewany i straszny, ale on ich nie mógł wypowiedzieć. Bo język mu nagle zdrętwiał w ustach, z których po pierwszych wykrzykach poczęło się wydobywać tylko niezrozumiałe bełkotanie. Chcę widzieć, Boże, chcę widzieć. Gwałtownym ruchem ręki zerwał szare i czerwone zasłony, które zaczęły się chwiać jak na silnym wietrze. Czarna, przepaścista ciemność otwarła się za nimi — słyszał śmiech, piskliwy, zwycięski śmiech swej żony — i padł twarzą w dół, w ciemność, nie poczuwszy już nawet twardości uderzenia.

Coś strasznego, nie do przełknięcia stało Michałowi w gardle, gdy klęczał nad ojcem, leżącym na podłodze. Odwrócił jego twarz ku górze. Była czerwona, obrzmiała i skrzywiona wyrazem dzikiego gniewu, który na niej zesztywniał. Ale nie była to twarz trupa. Ferdynand Gromus nie uległ jeszcze temu pierwszemu atakowi apoplektycznemu.

— Niech mi pani pomoże podnieść go i położyć do łóżka.

— Umarł?

— Nie, ale może umrzeć, jeśli na czas nie przywołamy lekarza.

Ach — teraz już nie zależało specjalnie na tym, czy umarł, czy jeszcze będzie przez jakiś czas wegetował. Nie będzie mógł mówić ani pisać, nie będzie już mógł wykonać nic, coby jej zagrażało. Nienawiść wdarła się w jej spojrzenie. Wyrzucał ją, krzyczał na nią, aby się wyniosła. Teraz już nikt jej nie usunie z tego domu. Zesztywniała jeszcze bardziej w krzyżach pewnością zwycięstwa, i stojąc tu wysoka, koścista i silna jak szynkarka z wiejskiej karczmy, która może wyrzucać awanturujących się parobków, rzekła:

— Nie udźwignę go, nie mam na tyle siły.

Michał odwrócił ojca na wznak, ściągnął poduszkę z fotela i położył mu pod głowę. Potem podszedł do drzwi i zawołał na korytarz:

— Bety.

Kucharka, która słyszała okrzyk starego Gromusa, a potem głuchy odgłos upadku, stała teraz w połowie schodów i nadsłuchiwała z wstrzymanym oddechem, co się będzie działo dalej. W okamgnieniu była na górze. Gdy zobaczyła starego pana, leżącego na ziemi, rzuciła się ku niemu i klękła nad nim:

— Biedny jaśnie pan —rozpłakała się. — Nie żyje.

Ale natychmiast odwróciła się do Anny Gromusowej i z twarzą furii i palcem skierowanym na nią w ataku sprawiedliwej nienawiści zaczęła z piskiem krzyczeć:

— To ona zrobiła, ja wiem. Chciała go zabić. Najpierw posłała mnie, aby go zdenerwować, a gdy się jej to nie udało, wyprawiła się na niego sama. Biedny jaśnie pan.

— Cicho, Bety — krzyknął na nią Michał. — Nie czas na gadania. Proszę mi go pomóc położyć i rozebrać.

Nie było łatwo dźwignąć tę upadłą ludzką kłodę, bezwładną i nabrzmiałą niemocą, jaka się w niej morderczo rozlazła. Ferdynand Gromus ważył ponad centnar. Na szczęście nie miał na sobie nic więcej jak tylko nocną bieliznę pod luźnym szlafrokiem.

Anna Gromusowa obserwowała ich wysiłek złymi oczami, ale nie poruszyła się, aby im pomóc. Gdy kucharka krzyczała swoje oskarżenie, nie uczyniła nic, by jej w tym przeszkodzić. A teraz stała tutaj jak nieobecna, złowrogo rozbawiona cudzym nieszczęściem, i tylko z ciekawości czekała, czym się to skończy.

— Bety, proszę natychmiast biegnąć po lekarza — zarządził Michał, gdy tylko ojciec spoczął na łóżku. — Proszę się pospieszyć, zależy na każdej chwili.

(d. c. n.)

Gospodarka i finanse

Produkcja jaj i drobiu przekroczy poziom przedwojenny

Zaopatrzenie ludności w mleko, masło i jaja jest niedostateczne. Jeśli chodzi o nabiał, to główną przyczyną niedomagań na tym odcinku była wojna i okupacja. Straciliśmy w tym okresie ponad 68 proc. pogłowia bydła rogatego, które obecnie wzrasta wprawdzie dość szybko, ale wysokość produkcji nadal pozostawia wiele do życzenia. Podobnie jest z drobiem. Dlatego też w Planie Inwestycyjnym Ministerstwa Rolnictwa na rok 1949 położono specjalny nacisk nie tylko na odbudowę stanu ilościowego, ale również na wzmożenie produkcji zwierzęcej i drobiu.

W roku 1948 posiadaliśmy ogółem 5.748 tys. bydła rogatego, w tym ok. 3.647 tys. szt. krów dojnych. Przeciętna mleczność tych krów kształtowała się na poziomie 1.400 litr. rocznie. W roku 1949 przewiduje się wzrost pogłowia bydła (przyrost naturalny, zakupy zagranicą) do 6.300 tys. szt., w tym 4.200 tys. szt. krów dojnych. Pozwoli to na osiągnięcie produkcji 265 litr. mleka na głowę ludności. **Zbliżymy się więc do norm przedwojennych, wynoszących 284 litrów.** Oczywiście, że samo powiększenie pogłowia bydła mlecznego nie rozwiązuje sprawy. Równolegle musi postępować wzrost przeciętnego rocznego udoju. Wg. obliczeń fachowców wzrost ten powinien kształtować się na poziomie 20 proc.

Ważną rolę mają tu do spełnienia organizowane obecnie w terenie placówki poradnictwa żywieniowego. Odpowiednia opieka nad bydłem mlecznym, właściwe stosowanie i dobór karmy oto czynniki, które wywierają decydujący wpływ na produkcję mleka. **W ślad za wzmożoną produkcją mleka winno następować zwiększenie produkcji masła.** Chodzi tu głównie o masło mleczarskie. W roku bież. spółdzielnie mleczarsko - jajczarskie przystąpiły do dalszej rozbudowy i uaktywnienia swych punktów skupu i placówek przetwórczych.

Przewiduje się, że przeciętne dostawy mleka do mleczarń wzrosną o 50 proc. w porównaniu z rokiem ub.

Akcja „H", o czym pisaliśmy już niejednokrotnie, jest przedsięwzięciem długofalowym. Dlatego też, przy realizowaniu go musimy zwrócić specjalną uwagę na zachowanie naturalnego przyrostu w latach przyszłych. Jeśli chodzi o bydło mleczne sprawy te przedstawiają się następująco: Roczny ubytek krów na skutek uboju na mięso wynosi 15 proc. plus pewien odsetek strat naturalnych. **Dla zachowania planowego przyrostu musimy ograniczyć, wzgl. w ogóle zabronić uboju cieląt płci żeńskiej.** Zrozumiałe, że może to dotyczyć tylko sztuk wartościowych, nadających się na chów. Jak dotychczas sprawy te nie zawsze są należycie przestrzegane, nie mówiąc już o uboju potajemnym, którego ofiarą stają się duże ilości wartościowych cieląt.

Hodowla drobiu jest bardzo ważnym działem gospodarczym. Niestety u nas sprawy te traktują hodowcy w sposób zacofany. Poza małymi wyjątkami, drób chodzi sobie, jak to się mówi, „luzem".

Nasi hodowcy nie wiele dbają o jego wyżywienie, zwłaszcza w okresie zimowym, pomieszczenia dla drobiu są prymitywne. **Wszystko to razem wzięte powoduje częste epidemie wśród drobiu, małą nieśność, nikły przyrost wagi naturalnej.** Taka gospodarka nie zawsze zaspakaja potrzeby hodowcy, nie mówiąc już o wymaganiach eksportu.

Zapotrzebowanie na ptactwo na rynkach światowych, zwłaszcza na tuczone gęsi i indyki, jest bardzo duże a ceny są wysokie. Importerzy jednak stawiają swoje wymagania, którym trudno odmówić racji. Drób musi być odpowiedniej rasy, odpowiednio utuczony, jaja czyste o odpowiedniej wadze. W roku bież na te sprawy musimy zwracać specjalną uwagę. Instruktorzy terenowi będą mieli tu wspaniałe pole do popisu. Dobry przykład może tu więcej zdziałać niż słowa. Dążyć należy do zakładania w terenie większej ilości wzorowych kurników i stacyj wylęgowych.

W roku 1948 mieliśmy ok. 60 milionów szt. ptactwa domowego, z czego 86 proc. przypadało na koguty, kury i kurczęta, po 6 proc. na gęsi i kaczki i 2 proc. na indyki. **W roku bież. przewiduje się wzrost pogłowia ptactwa domowego o 8 proc., w tym ok. 34 miliony szt. kur nieśnych.** Przy takim stanie i przy stosowaniu odpowiedniego żywienia, będziemy mogli osiągnąć produkcję ponad 2 600 milionów szt. jaj rocznie. Osiągnięcie tych cyfr oznacza przekroczenie konsumcji jaj o 10 proc. w stosunku do spożycia przypadającego na głowę ludności przed wojną.

Jak przedstawia się obrót drobiem w Polsce? Oblicza się, że ok. 10 milionów szt. dostarcza wieś w ciągu roku bezpośrednio konsumentowi, względnie tuczarniom, 10 milionów szt. spożywają sami hodowcy. Wynika z tego, że mniej więcej 1/3 ogólnego pogłowia ptactwa domowego przeznaczana jest rokrocznie na rzeź. Czyli w roku bież. **musimy w myśl planu wyhodować 25 milionów szt. drobiu,** jeśli chcemy zwiększyć konsumcję jaj i mięsa. Praktycznie rzecz biorąc nie nastręcza to specjalnych trudności. Wystarczy jeśli każde gospodarstwo rolne, po uwzględnieniu normalnej ilości przeznaczonej na ubój czy sprzedaż, wyhoduje kilka sztuk drobiu więcej niż w roku ub.

Chłopskie placówki gospodarcze, a zwłaszcza Samopomoc Chłopska i spółdzielnie mleczarsko - jajczarskie, winny w r. b. **zainteresować chłopów hodowlą indyków.** Hodujemy ich bardzo mało (ok. 1.200 tys. szt.), i to nie zawsze odpowiedniej rasy. Tymczasem ptaki te znajdują wielki popyt zagranicą, zwłaszcza w Anglii. **Jest to bodajże najcenniejszy, jeśli chodzi o ptactwo, materiał eksportowy.**

Hodowla indyków jest niezwykle rentowna i niezbyt skomplikowana. Uprzedzenia naszych hodowców, jakoby indyki były zbyt delikatne i trudne do wychowania w naszych warunkach, są niesłuszne. Niepowodzenia hodowców indyków wypływają raczej z nieumiejętności chowu.

Hodowla ptactwa w roku bież. ma o wiele lepsze podstawy do rozwoju niż w latach ubiegłych. **Przede wszystkim uregulowane zostały ceny na ptactwo i jaja. Ceny te są dość wysokie, zapewniają hodowcom pełną opłacalność produkcji.**

WŁADYSŁAW MILCZAREK

Targi Poznańskie

W roku bieżącym Międzynarodowe Targi Poznańskie cechować będzie układ branżowy. Uwypuklona zostanie rola aparatu handlowego, jako właściwego gospodarza na Targach, wszystkie branże będą widoczne, a w szczególności po raz pierwszy pokazana zostanie w całości grupa rolno - spożywcza.

Wystawcy zagraniczni rozmieszczeni będą wygodniej niż w latach ubiegłych a w pawilonach reprezentacyjnych nie będzie odbywała się sprzedaż detaliczna, która obniża powagę Targów.

Na terenie parku targowego wytyczone zostały dwie ulice, na których staną liczne, estetycznie urządzone kioski, przeznaczone dla wystawców pragnących prowadzić w czasie trwania Targów, sprzedaż detaliczną.

Wystawców grupy rolno - spożywczej zachęcono aby wzorem W.Z.O. zorganizowali na Targach Poznańskich zakłady gastronomiczne i probiernie wyrobów przemysłu uspołecznionego co stworzy na czas trwania Targów uspołeczniony aparat interwencyjny dla wyżywienia kilkuset tysięcznej masy zwiedzających.

W tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich udział wezmą ZSRR oraz państwa demokracji ludowej: Czechosłowacja, Bułgaria, Węgry, Albania i Rumunia.

Z innych krajów zgłosiły się: W. Brytania, Szwajcaria, Włochy, Francja, Austria, Holandia i radziecka strefa okupacyjna Niemiec. Będzie również stoisko informacyjne ONZ. oraz Związku Targów Międzynarodowych (UFI).

Ponad 3 miliardy złotych oszczędności

Państwowy Przemysł Metalowy zdołał w r. ub. osiągnąć rekordowe oszczędności, które wyrażają się sumą 3.215.745.000 zł. Oszczędności te uzyskano przez podwyższenie wydajności pracy, redukcję przerostów osobowych, racjonalne użycie surowców, wykorzystanie odpadków, mniejsze zużycie węgla, energii elektrycznej i wody, racjonalne wykorzystanie maszyn, urządzeń i narzędzi oraz dzięki pomysłom i wynalazkom pracowników.

Dzięki samym tylko usprawnieniom i pomysłom racjonalizatorskim zdołał przemysł metalowy uzyskać w r. ub. oszczędności w kwocie 118.740.752 zł 748 usprawnień dokonanych zostało przez 1.124 pracowników fabryk (z czego 652 — przez robotników).

Tytułem nagród dla racjonalizatorów produkcji wypłacono w r. 1948 — 12.913.489 zł.

Największa ilość pomysłów i usprawnień zaprojektowana została w r. ub. przez pracowników Zakładów Cegielskiego w Poznaniu, następne miejsca zajęły Kieleckie Zakłady Wyrobów Metalowych oraz Kuźnia „Ustroń".

Szkolimy fachowców

Szkoła Przemysłowo - Górnicza Zjedn. Przemysłu Węglowego w Żarach przygotowuje nowe kadry do zawodu górniczego w kopalnictwie węgla brunatnego.

Nauka trwa 3 lata i obejmuje szkolenie teoretyczne i praktyczne. Nauce teoretycznej poświęca szkoła 3 dni w tygodniu, następne zaś trzy dni przeznaczone są na praktykę w warsztatach: ślusarsko - mechaniczno - kowalskim, stolarskim oraz w samej kopalni.

✤

Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego, organizuje specjalne kursy dokształcające i kieruje pracowników na wyższe studia.

W Łodzi odbywa się obecnie krótkoterminowy kurs dla technologów chronometrażystów, na który uczęszcza 28 słuchaczy. Takie same kursy zorganizowane będą w Poznaniu, Wrocławiu i we wszystkich większych zakładach CZPO.

Ostatnio przyjęto do Technicum Włókienniczego w Łodzi z poszczególnych zakładów Przemysłu Odzieżowego 35 kandydatów i kandydatek, rekrutujących się przeważnie z młodzieży robotniczej. W maju odbędzie się następny werbunek.

✤

W najbliższym czasie rozpoczną się w Gdyni kursy dla marynarzy żeglugi portowej i wód osłoniętych. Jeden kurs przeznaczony jest dla kierowników jednostek pływających, drugi — dla maszynistów i motorzystów.

✤

Przemysłowe Gimnazjum Winiarskie w Legnicy liczy obecnie 130 uczniów i uczennic. Wychowankowie pozostają przez cały czas trwania nauki na pełnym utrzymaniu Państwa, otrzymując ponadto pomoce naukowe i miesięczną pensję. Zajęcia praktyczne, odbywają się w wytwórni win oraz w fabryce płynnego owocu.

✤

Związek Zaw. Pracowników i Robotników Rolnych w Bydgoszczy przeszkolił w ciągu tegorocznej zimy wielu robotników Państwowych Gospodarstw Rolnych, w szkole przy OKZZ w Bydgoszczy na przewodniczących komitetów zespołowych folwarcznych.

Obecnie kilkanaście robotnic rolnych z okręgu pomorskiego szkoli się na kursach dla kierowniczek przedszkoli, zorganizowanych przez Ligę Kobiet w Bydgoszczy i Olsztynie, 16 robotników szkoli się na kursach rządców i administratorów majątków państwowych w Centralnej Szkole Rolniczej w Elblągu, 10 robotników ukończyło w lutym br. kursy kierowników świetlic zespołowych w Gliwicach.

W ośrodku szkoleniowym Szaradowo — Zalesie, w pow. szubińskim zorganizowano 2 kursy dla 105 przewodniczących i członków zespołowych komitetów współzawodnictwa pracy z okręgu pomorskiego, gdańskiego i białostockiego.

Morze i Wybrzeże

Pod przewodnictwem wiceministra dr. Petrusewicza odbyły się w Państwowym Centrum Wychowania Morskiego dwie konferencje w sprawie reorganizacji szkolenia oficerów marynarki handlowej oraz załóg rybackich. W konferencji brali udział przedstawiciele zainteresowanych uczelni morskich, przedsiębiorstw oraz związków zawodowych.

✤

Zakupiony ostatnio przez Polską Marynarkę Handlową norweski statek — chłodnia „California Express" nazwany został m-s „Czech". Statek ten zaopatrzony jest w 4 chłodzone powietrzem ładownie. Oprócz kabin dla załogi na statku znajduje się także 6 kabin pasażerskich.

W najbliższych dniach 30-osobowa załoga polska przejmie m-s „Czecha" w porcie kopenhaskim, w którym ta jednostka obecnie się znajduje. M-s „Czech" pływać będzie na jednej z naszych regularnych linii żeglugowych.

✤

Jak wykazują obliczenia przeładunków za rok 1948, najważniejszymi klientami portu szczecińskiego są Szwedzi. Szwecja zabiera największe ilości węgla i importuje znaczne partie rudy żelaznej. Blisko 50 proc. obrotów w Szczecinie dokonywanych jest ze Szwecją.

✤

Na zachodnim Wybrzeżu znajduje się w budowie kilka chłodni, których uruchomienie znacznie zwiększy możliwości pracy naszego rybołówstwa. Między innymi powstaną chłodnie w Ustce, Kołobrzegu i Świnoujściu.

✤

Wielki elewator zbożowy znajdujący się w porcie szczecińskim jest dotychczas tylko częściowo uruchomiony. Czynna jest na razie tylko strona północna, z której przeprowadza się eksport żyta i owsa za granicę.

Obecnie postanowiono przystąpić do remontu części południowej. Prace w tym zakresie będą wykonane kosztem około 200 mil. zł. i potrwają przeszło rok.

14 szkół papierniczych

W r. 1946 przemysł papierniczy posiadał zaledwie 5 szkół zawodowych, do których uczęszczało 210 uczniów. W r. następnym liczba szkół wzrosła do 14-tu a ilość uczęszczających do 1388 osób. Szkoły te posiadały już 4 własne budynki.

W roku ubiegłym na 14 istniejących szkół zawodowych przemysłu papierniczego 7 posiadało już własne budynki szkolne. Ilość uczniów w r. 1948 wynosiła 1834 osoby. Pod koniec ub. roku istniało więc 10 gimnazjów przemysłowych papierniczych, 2 licea przemysłowe papiernicze, oraz 2 szkoły przysposobienia przemysłowego.

W roku bieżącym dział szkolenia zawodowego CZP. Papierniczego projektuje budowę lokalu szkolnego przy fabryce w Kluczach, dokończenia budowy gmachu szkolnego we Włocławku, oraz przeprowadzenie remontu w budynku fabrycznym w Kalentach, celem umieszczenia w nich tamtejszego gimnazjum.

Zjazd mierniczych we Wrocławiu

(x) W dniu 4—6 marca br., odbędzie się we Wrocławiu Walny Zjazd Delegatów Zw. Mierniczych R. P., reprezentujących 15 oddziałów wojewódzkich. Tematem obrad będą sprawy związane z przebudową struktury rolnej i pomiarów kraju, zamierzonymi pracami inwestycyjnymi, miernictwem górniczym itp. Zjazd poprzedzony będzie naradą techniczną, zorganizowaną przez Ministerstwo Rolnictwa i Główny Urząd Pomiarów Kraju.

W Zjeździe wrocławskim wezmą udział mierniczowie czesko - słowaccy, współpracujący z mierniczymi polskimi.

Więcej nawozów sztucznych

Produkcja nawozów sztucznych wykazuje stały wzrost produkcji. W roku ub. produkcja azotniaku była o 31 proc. większa w r. 1947, produkcja saletrzaku z saletrą amonową o 78 proc., siarczanu amonu o 46 proc., superfosfatu o 52 proc. Plan na bież. r. przewiduje wyprodukowanie 140 tys. ton azotniaku, 104 tys. ton saletry amonowej, 7.400 ton siarczanu amonu oraz 360.600 ton superfosfatu.

Kryzys na rynku bawełnianym w USA

Konsumcja bawełny w USA w styczniu br. wyniosła 674 tys. bel wobec 681 — w grudniu ubiegłego roku i 860 — w styczniu ubiegłego roku.

Zapasy w przędzalniach w końcu stycznia wynosiły 1.627 wobec 1.649 — o miesiąc wcześniej i 222 tysiące bel rok przedtem.

W styczniu czynnych było w przędzalniach amerykańskich 20.927 tys. wrzecion wobec 20.776 w grudniu i 22.450 — w styczniu ubiegłego roku.

Czeki rozrachunkowe

Ułatwienia w obrocie bezgotówkowym

Klasyczna forma obrotu bezgotówkowego — przelew bankowy z rachunku dłużnika na rachunek wierzyciela, przeprowadzany w drodze złożenia w banku dłużnika polecenia przelewu (popularnie a niewłaściwie zwanego czekiem przelewowym), w przypadku konieczności szybkiego załatwienia transakcji niejednokrotnie nie odpowiada potrzebie. Albowiem na ogół wierzyciel dowiaduje się o dokonaniu zapłaty dopiero po otrzymaniu wyciągu ze swego rachunku bankowego. Jest natomiast rzeczą naturalną, że mimo największego usprawnienia manipulacji bankowej i przyśpieszenia obiegu przesyłek pocztowych, zawsze musi upłynąć pewien czas od momentu złożenia przez zleceniodawcę polecenia przelewu w jednej instytucji bankowej do momentu otrzymania przez zleceniobiorcę zawiadomienia z drugiej instytucji o wpływie należności.

Tymczasem, obok polecenia przelewu bankowego, istnieje druga forma bezgotówkowej zapłaty — szeroko stosowana na całym świecie — czek rozrachunkowy, czyli czek opatrzony uwagą „tylko do rozrachunku", zmieniającą jego charakter z polecenia gotówkowego wpłacenia danej kwoty na polecenie zapisania jej na rachunek bankowy okaziciela. W Polsce przedwojennej, skutkiem braku odpowiedniej propagandy i nieuświadomienia społeczeństwa o korzyściach obrotu bezgotówkowego, wszelkie formy bezgotówkowej zapłaty a więc i zapłata czekiem były stosowane w bardzo małych rozmiarach. Obecnie regulowanie zobowiązań czekami również nie jest jeszcze rozpowszechnione mimo że:

czek rozrachunkowy jest najwygodniejszym środkiem zapłaty, ponieważ może być wręczony bezpośrednio do rąk wierzyciela a z chwilą wręczenia go należność zostaje uregulowana zgodnie z przepisami o obrocie bezgotówkowym;

czek rozrachunkowy stanowi dla wierzyciela dokument pewny, gdyż specjalne rygory prawa czekowego dostatecznie wykluczają nadużycia.

Pewną niedogodność dla przyjmującego czeki stanowiło dotychczas ich inkaso, które — niezależnie od ew. prowizji bankowej — podobnie jak polecenie przelewu wymagało pewnego czasu zanim przyjmujący czek mógł rozporządzić jego sumą. Dlatego też niewątpliwie duży krok naprzód w kierunku rozpowszechnienia zwyczaju płacenia czekami rozrachunkowymi i ułatwienia obrotu czekowego, stanowi uchwała czynnej przy Narodowym Banku Polskim międzybankowej komisji dla spraw obrotu bezgotówkowego, na której zasadzie każdy oddział każdego banku bezpłatnie honoruje natychmiast wszelkie czeki, (bez względu na wystawcę i trasata,) przedstawione przez posiadającą u niego rachunek jednostkę gospodarki uspołecznionej.

W związku z tym urzędy i instytucje państwowe oraz samorządowe, zakłady i hurtownie monopolowe, instytucje ubezpieczeniowe, przedsiębiorstwa państwowe, samorządowe, spółdzielcze itp., mogą przyjęte od wszelkich osób czeki rozrachunkowe natychmiast wpłacać na swe rachunki bankowe, tak jak nadmiary gotówkowe, nie ponosząc przy tym żadnych kosztów. Ułatwienie powyższe winno zachęcić wszystkie jednostki gospodarki uspołecznionej, przede wszystkim różne centrale handlowe do przyjmowania czeków od odbiorców towarów lub tytułem zapłaty innych należności. Przyjęcie zaś na siebie przez banki wszelkich kosztów i ciężarów, wynikłych z natychmiastowego — przed zainkasowaniem u trasata — honorowania czeków, jest przejawem głębokich zmian, jakie zaszły w wyniku przebudowy struktury naszej bankowości i jej uspołecznienia.

ST. S.

GIEŁDY

Notowania cen giełdy zbożowo - towarowej

(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Wrocław 28.II	Warszawa 2.II	Poznań 28.II	Lublin 28 II
Pszenica	3.450	3.550	3.500	3.450
Żyto	2 175	2.225	2 175	2.225
Jęczmień pastewny	—	—	—	—
Jęczmień przemiałowy	2.075	2.125	2.075	2.075
Jęczmień browarniany	—	—	—	—
Owies	2.075	2.075	2.075	2.075
Mieszanka pastewna	—	—	—	—
Gryka	3 900	3900	3.900	3 800
Proso grube	3.600	3600	3.600	3 600
Kukurydza	—	—	—	—
Mąka pszenna 97%	4.650	4.600	4.650	4.650
Mąka pszenna 80%	—	—	5.400	5400
Mąka pszenna 70%	5 700	5.700	5 600	5.600
Mąka pszenna 67%	6.050	—	6.000	6.050
Mąka pszenna 50%	6.700	6.650	6.650	6.700
Mąka poślednia	3.250	3.150	3.200	3.300
Mąka żytnia 97%	2.950	2.900	2.900	3.000
Mąka żytnia 80%	3 250	3.150	3.200	3.400
Mąka żytnia 65%	3.890	3.840	3.840	3.940
Mąka ziemniaczana	—	7.900-8.200	7800-8300	—
Otręby pszenne	1.350	1.350	1.350	1.350
Otręby żytnie	950	950	950	950
Otręby jęczmienne	850	850	850	850
Otręby owsiane	—	—	550	—
Płatki owsiane	6.100	6.100	6.100	6.100
Otręby kukurydziane	850	850	—	850
Kasza jęczmienna 63%	4 100	4.100	4.100	4.100
Kasza perłowa 46%	5.300	5.300	5.300	5.300
Kasza jaglana	6300	6.300	6 300	6300
Kasza gryczana	9300	9300	9300	9300
Pęczak	—	4 100	4.100	4100
Groch polny	4.600-4.800	4.600-4.700	4.200-4.600	4 200-4.400
Groch Victoria	5 800-6.500	6 500-6.800	6 000-6.300	6.700-7.527
Groch „Folger"	—	—	4.900-5.400	—
Groch pastewny	—	—	—	—
Fasola biała jedn.	5.300-6.000	—	5.600-5.800	5.000-5.200
Fasola kolorowa	4 000-4,500	—	4.000-4 300	—
Fasola »Jasiek«	—	—	—	—
Bobik	—	—	—	—
Wyka	—	3.100-3.200	—	3500-3969
Peluszka	—	3 100-3.200	—	3.500-3 969
Łubin żółty	—	—	—	2 000-2 268
Łubin słodki	—	—	—	—
Łubin gorzki	—	1900-2100	—	—
Łubin niebieski	—	1800-2000	—	2.000-2.268
Łubin odgoryczony	—	—	—	—
Seradela	3.000-3.240	2.700-2.900	—	3.000-3 401
Rzepak ozimy	6 000-6 600	6.100-6 600	6600	—
Rzepak jary	5.500-5.900	5.800-5 900	5900	5.900
Rzepak przemysłowy	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
Siemię lniane	12 000	11 000-12 000	11.000-12.000	11.500-12.000
Siemię konopne	6.590	6.590	6.590	6.400-6.590
Lnianka	4.540	4540	—	—
Mak niebieski do siewu	—	—	14 000-14 500	14.000-15.000
Gorczyca	—	5.900-6.200	—	—
Makuch lniany	3.700-3 900	3.300-3.400	4.100-4.200	3700-3900
Makuch rzepakowy	1 300-1 500	1400-1500	1.800-1 900	1.600-1.700
Śrut kokosowy	—	—	—	—
Śrut lniany	—	2.200-2.300	—	—
Śrut rzepakowy	—	—	—	—
Śrut sojowy	—	—	—	—
Olej lniany	52 000-57.000	49.000-52.000	50.000-55.000	—
Olej rzepakowy surowy	26 000-27.000	23.000-25 000	25.000-27 000	27 000-28 500
Pokost lniany	[illegible]7.500-67 500	—	—	65 000-69 000
Chmiel (50 kg) I gat.	—	—	—	—
Słoma żytnia luzem	500-600	—	—	—
Słoma pras. żytnia	525-600	500-550	500-550	600-700
Siano zw. luzem	750-800	—	—	—
Siano zw. prasowane	700-850	750-800	650-750	750-850
Siano pras n/noteckie	—	—	—	—
Ziemniaki jadalne	600-680		625-705	600-680
dla producenta)	—	600	—	—
dla ap. handlowego)	—	680	—	—
Ziemniaki przemysłow.	550-630		575-655	550-630
(dla producenta)	—	550	—	—
(dla ap. handlowego)	—	630	—	—
Marchew jadalna	950-1 100	675-725	760-800	600-700
Kapusta	—	—	—	—
Kapusta kiszona	3.000-3 300	3.150-3.250	—	3000-3200
Buraki	1.600-1 700	2 000-2.200	—	1.300-1 500
Pietruszka	1.500-1 800	1 300-1.400	—	1800-2100
Jabłka jadalne	—	—	21.000-25.000	15 500-17.500
Jabłka przem.	—	—	—	—
Jabłka zimowe I gat.	—	—	—	—
Cebula	1000-1200	1 300-1.400	700-800	700-800
Tendencja	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	—	—	—	—

Zagospodarujemy 725 tys. ha odłogów

(m.) Planem likwidacji odłogów — problem ten był jednym z tematów ostatniej konferencji prasowej w Min. Rolnictwa — objęto w bież. roku gosp. obszar 725 tys. hektarów. Ponad 20 proc. tego obszaru stanowią łąki dotychczas nie zagospodarowane i grunty wybitnie piaszczyste, nadające się jedynie na zalesienie.

Rozmieszczenie odłogów w poszczególnych województwach przedstawia się następująco: szczecińskie — 212 tys. ha, olsztyńskie — 197.500 ha, lubelskie — 53 tys. ha, rzeszowskie — 88 tys. ha, gdańskie — 57 tys. ha, białostockie — 43.500 ha, poznańskie — 30, tys. ha, wrocławskie — 25 tys. ha, warszawskie — 8 tys. ha.

W likwidacji odłogów wezmą udział: Państwowe Gospodarstwa Rolne — 134.500 ha, Spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej" — 30 tys. ha, zespoły uprawowe — 18 tys. ha, gospodarstwa indywidualne — 490 tys. ha, poszczególne gminy i gromady — 52.500 ha.

Woj. olsztyńskie, które pod względem ilości odłogów zajmuje drugie miejsce po woj. szczecińskim, otrzymało na akcję ich likwidacji specjalne kredyty, które m.in. będą zużytkowane na zakup koni roboczych. W woj. rzeszowskim, przede wszystkim w części górzystej tego terenu, spora część istniejących tam odłogów przeznaczona będzie na pastwiska gromadzkie. Podobnie również będzie w woj. białostockim, które jako teren wybitnie hodowlany, uskarża się na brak odpowiednich pastwisk, zwłaszcza dla owiec.

W ogólnym obszarze odłogów znajduje się ponad 30 tys. ha terenu zaminowanego, względnie rozminowanego pobieżnie, tzn. niesprawdzonego powtórnie. Na te sprawy winny zwrócić uwagę odpowiednie czynniki wojskowe, inaczej bowiem obszary te nadal będą nieuprawione.

Akcja likwidacji odłogów ma w tym roku duże szanse powodzenia z uwagi na wprowadzenie współzawodnictwa pracy, oraz zastosowanie w szerszych ramach niż dotychczas pomocy sąsiedzkiej.

Bezpieczeństwo i higiena pracy w rolnictwie

(x) Celem zapewnienia odpowiednich warunków bezpieczeństwa i higieny pracy powołana została do życia specjalna komisja, obejmująca swym działaniem wszystkie jednostki Państwowych Gospodarstw Rolnych i gospodarstw wiejskich Samopomocy Chłopskiej. Komórkami zajmującymi się bezpośrednio tym zagadnieniem są sekcje i koła działające w poszczególnych majątkach.

Do końca ub. roku zakupiono ponad 300 gaśnic, oraz ok. 300 podręcznych apteczek. Istniejące już apteczki zostały wyposażone w niezbędne środki lecznicze i opatrunkowe. Uruchomiono przy majątkach 150 łaźni; 50 nowych zostanie oddanych do użytku w połowie br, a ok. 60 już obecnie się remontuje. Ogółem na akcję higieny i bezpieczeństwa pracy wydatkuje się w bież. roku gosp. 23.265 tys. zł.

Grypa w ofensywie

Nie po raz pierwszy i nie po raz dziesiąty nawet epidemia grypy ogarnia kontynent europejski. Mamy ją obecnie tak że i w Polsce i to bodaj już w każdym zakątku kraju. Zarówno w miastach, jak po wsiach.

Pomimo to, że o chorobie tej medycyna nie wypowiedziała jeszcze ostatniego słowa, to przecież można by jej zasięg i skutki ograniczyć, jeśli by na czas zdecydowanie wystąpić z działaniem zapobiegawczym.

Wiemy już bezspornie, że grypa jest zarazą, jedną z nieopanowanych dotychczas, której żywot jednak niewątpliwie jest już krótki. Tropiona bowiem przez naukę, zdradza coraz więcej swych tajemnic.

Wiemy, że grypę wywołują zarazki.

Zarazek musi przejść od jednego organizmu do drugiego. Dzieje się to zaś najczęściej drogą przeniesienia jakim bądź sposobem z jednej osoby na drugą wydzieliny błony śluzowej, wyścielającej przewody oddechowe u osoby nawiedzonej zarazkami grypy.

Przy kichaniu, kaszlu, a nawet przy mówieniu, o czym zwykle najmniej pamiętamy, siewca grypy rozpryskuje kropelki śliny i wydzieliny śluzówki swych dróg oddechowych, które to kropelki, pełne zarazków wdychają osoby z otoczenia siewcy choroby. Za 1 do 3 dni wybucha choroba.

Oczywiście, organizm, mocny i zahartowany, potrafi się niekiedy tej inwazji oprzeć, potrafi nie ulec, nie zachorować. Ale zdarza się także niekiedy, że nawet taki organizm, który sam oparł się chorobie z kolei stał się dalszym siewcą zarazków, jakie nosił, stał się nosicielem grypy.

Jest regułą, że zachorowują organizmy słabe, wątłe, już najczęściej jakimś cierpieniem upośledzone. Ale nawet silne i sprawne zazwyczaj, w okresie wtargnięcia doń zjadliwego zarazka z jakichś przyczyn, choćby nawet przemijających, upośledzone w swej sprawności i odporności: np. z przyczyn natury psychicznej, jak lęk, przygnębienie, ciężkie zmartwienie i tym podobne — ulegają chorobie.

Narastający katar nosa, ból ponad oczodołami, drapanie w gardle, bóle tu i ówdzie w klatce piersiowej, niekiedy równocześnie i w brzuchu, w mięśniach, stawach, wszelkie kłócia, zmieniony wyraz oczu oraz napadające od czasu do czasu dreszcze i pokasływanie, a nawet wysypki lub tylko niektóre z tych objawów — to pierwsze oznaki choroby. Gorączka przychodzi raptownie albo systematycznie. Raz z miejsca wysoka, kiedy indziej jedynie przy dokładnej kontroli dająca się ledwie zauważyć, złe ogólne samopoczucie z powodu dziwnie zachwianej równowagi w organizmie — utwierdza nas w przekonaniu że chodzi o grypę.

Zmieniające się nasilenie tych objawów, jako też przebiegu gorączki — zwłaszcza gdy temperatura skacze, a nawet opada niemal do normy — w okresie epidemii utwierdza nas tylko, że mamy do czynienia z tą właśnie chorobą.

Cóż przeciw niej zastosować? — Wszystko, cokolwiek zdrowiu nie szkodzi, a zostało wypróbowane jako pomocne przy przeziębieniach i katarach. Z tego najważniejsze — ciepłe łóżko. Ale to nie dosyć. Trafnie postąpi ten, kto rozpoczy na kurację już przy pierwszych dreszczach, przy pierwszym podejrzeniu choroby, przed jej wybuchem działając zespołem środków i zabiegów co z reguły gwarantuje bezpieczny przebieg choroby. Oczywiście konieczna jest porada lekarza aby objawów początkowych gruźlicy nie wziąć za grypę.

Wiemy, że grypa bywa zarazem wyjściowym punktem różnych powikłań, czyli cierpień i chorób o skutkach poważnych, a nawet śmiertelnych. Cóż czynić, by temu zapobiec? Dokładnie pouczy nas o tym lekarz.

Najczęstsze i najgroźniejsze z powikłań towarzyszących grypie i wywoływanych przez nią bywają: zapalenie płuc i oskrzeli, powikłania mózgowe, zwłaszcza u młodzieży, zapalenie nerwów obwodowych, gościec czyli reumatyzm stawowy, zwykle wielostawowy, choroby nerek lub pogorszenie przewlekłej choroby nerek, cierpienie serca, zapalenie i zakrzepy żył, groźne pogorszenie stanu w płucach, choroba ucha środkowego itp.

Ogólnie należy pamiętać, że grypa ze szczególnym upodobaniem napastuje wszystkie słabsze, lub już uprzednio nawiedzone inną chorobą organy.

FRANCISZEK OLBRYCHSKI

O zwrot arrasów młodzież stolicy do młodzieży kanadyjskiej

W związku z odbywającymi się zebraniami i wiecami w sprawie bezprawnie przetrzymywanych w Kanadzie arrasów wawelskich, młodzież stolicy wystosowała list otwarty do młodzieży kanadyjskiej, w którym apeluje o poparcie przez nią słusznych żądań rządu polskiego.

Student z Vietnamu na nauce włókiennictwa w Łodzi

Na politechnice łódzkiej rozpoczął studia na wydziale włókienniczym przybyły z Vietnamu Fan-Cong-Minh.

„Pragnę — oświadczył vietnamczyk przedstawicielowi PAP — studiować włókiennictwo w Polsce i cieszę się bardzo, że zostałem skierowany przez Polskie Min. Oświaty do Łodzi, o której słyszałem wiele, jako o stolicy polskiego przemysłu włókienniczego. Jestem prawdziwie wzruszony serdecznym ustosunkowaniem się do mnie zarówno Politechniki Łódzkiej, jak też kolegów studentów i wszystkich, z kim stykam się w Łodzi. Czuję się w Polsce całkowicie pełnoprawnym członkiem wielkiej rzeszy młodzieży demokratycznej, której przyświecają najlepsze ideały ludzkości. Jako Vietnamczyk, pochodzący z kraju, gdzie naród walczy o swoją wolność, o wyzwolenie z kolonialnego ucisku, doceniam w pełni stosunki panujące w Polsce".

Sport i Wychowanie Fizyczne

Sukces Czechów w biegu na 30 km.

Pierwszy z Polaków — Kwapień zajął 7 miejsce

Red. M. Wierzbowski telefonuje z Zakopanego

ZAKOPANE, 3.3. — Padający bez przerwy śnieg nie przeszkodził Czechom w odniesieniu wielkiego sukcesu w biegu na 30 km, gorzej zato wypadli Polacy, z których najlepsi jak Holeksa, Skupień i Bukowski nie stanęli w ogóle na starcie. W pierwszej dziesiątce uplasowało się aż 7 Czechów, dwóch Finów i tylko jeden Polak — Tadeusz Kwapień.

Zgłoszony w ostatniej chwili Kwapień wystartował jako czwarty z kolei zawodnik za dwoma Czechami i Finem Viide. Polak już na 7 km biegł jako pierwszy z przewagą 3 min. przed następnymi i od tej chwili musiał torować drogę innym, w świeżo spadłym śniegu. W tych warunkach zajęcie przez niego siódmego miejsca należy uważać za sukces. Wprawdzie do 20 km. biegło przed nim 30 narciarzy wyznaczonych specjalnie do przetarcia trasy, ale po tym Kwapień wyminął ich i jechał zupełnie sam.

Słabiej niż się spodziewano wypadli biegacze fińscy. Salonen znalazł się na 3 miejscu, Pumperi na 5-tym. Suomalajen na 18-ym a Viide, jadący początkowo przed Kwapieniem uznał że warunki są za ciężkie i wycofał się.

Najlepszy Węgier Betak zajął 12 miejsce z czasem 2:23.08, pierwszy Bułgar Staikov był 14 w czasie 2:27,53, a najlepszy Rumun Fratila znalazł się na 17 pozycji z czasem 2:31,11.

Start biegu znajdował się na stadionie PZN pod Krokwią, biegł w kierunku zachodnim do dol. Małej Łąki, przez dol. Kościeliską, Roje i Lipki wracał pod skocznię, gdzie znajdował się punkt odżywczy. Następnie kierował się w stronę Jaszczurówki, do doliny Olczyckiej, zjazdem do Kuźnic, skąd trasa wracała do stadionu. Ze zgłoszonych 58 zawodników wystartowało 43.

Na 7 km. najlepszy czas miał Czech Balvin 41 min., przed Cardalem (CSR) — 42 min., Simunkiem (CSR) i Salonenem (Fin.) — 44 min., Rumunem Samoila — 44,30 min. i Kwapieniem — 46 min.

Sytuacja na 20 km. uległa zmianie. Najlepszy czas miał tu Cardal — który jako jedyny z biegaczy wziął żywność — 1:27,32 min., przed Hlavacem (CSR) — 1:30,05 i Salonenem — 1:30,53. Kwapień miał czwarty czas — 1:31,03 przed Pumperim (Fin.) Dvorakiem (CSR) i Balvinem (CSR). Na ostatnich 10 km, jak powiedzieliśmy Kwapień torował drogę innym i musiał osłabić tempo, podczas gdy jego przeciwnicy jechali szybciej i Polak spadł z czwartej pozycji na siódmą.

Poza Kwapieniem z Polaków dość dobrze wypadli zawodnicy śląscy, z których Dąbrowski zajął 15 m. a Haratyk wraz z Zubkiem 26. Z zakopiańczyków Sitarz znalazł się na 19 m. a Gąsienica-Froneк na 23. Musimy tu niestety jeszcze raz stwierdzić, że kierownictwo naszej drużyny niepotrzebnie wystawia bardzo słabo przygotowanych narciarzy. Najgorsze czasy — powyżej 3 godzin — mieli tylko zawodnicy polscy.

WYNIKI BIEGU NA 30 KM:

1. Cardal (CSR) — 2:14.07.
2. Hlavac (CSR) — 2:16.58.
3. Salonen (Fin.) — 2:18,02.
4. Balvin (CSR) — 2:19,03.
5. Pumperi (Fin.) — 2:19,09, 6. Dvorak (CSR) — 2:20,29, 7. Kwapień (Polska) — 2:20,48, 8. Zaiczek (CSR) — 2:20,56, 9. Simunek (CSR) — 2:21,47, 10. Ion (CSR) — 2:22,42.

MICHAŁ WIERZBOWSKI

Ekipa pływacka trenuje w Budapeszcie

Czołowi pływacy polscy przyjechali już do Budapesztu i rozpoczęli zaprawę pod okiem trenera węgierskiego. Pobyt pływaków w stolicy Węgier potrwa ok. dwóch tygodni.

Fińscy i węgierscy narciarze startują w Szklarskiej Porębie

Organizatorom konkursu skoków narciarskich, które odbędą się w nadchodzącą niedzielę 6 bm., na skoczni w Szklarskiej Porębie, udało się pozyskać udział zawodników fińskich i węgierskich, którzy udają się tam wprost z Zakopanego. Warunki śnieżne w Szklarskiej Porębie bardzo dobre.

Z pobytu hokeistów polskich w Moskwie

Drużyna hokeistów polskich, która od 27 lutego przebywa w Moskwie rozegrała dwa mecze sparringowe z najlepszymi zespołami ZSRR. W poniedziałek 28 lutego drużyna nasza uległa Skrzydłom Sowietów 1 : 5, a w środę 2 bm. przegraliśmy z Dynamo 3 : 5. Pierwsze oficjalne spotkanie rozegrają hokeiści w piątek 11bm. z CDKA.

W kilku wierszach

Dwa zwycięstwa hokeistów Kanady w CSR. Rozegrany w obecności 23 tys. widzów mecz hokejowy między repr. Kanady a repr. Ostrawy wzmocnionej kilku graczami Brna, zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 7 : 1 (2:0,2:1, 3:0). Drugie zwycięstwo odnieśli hokeiści Kanady w meczu z repr. Moraw w stosunku 9:1.

Mecz hokejowy CSR — Austria. W niedzielę 6 bm. odbędzie się na stadionie zimowym w Pradze międzypaństwowe spotkanie hokejowe CSR — Austria. Reprezentacje obu państw wystąpią w takich samych składach, w jakich grały na mistrzostwach świata w Sztokholmie.

Zakończenie rozgrywek ligi koszykowej. Trzy ostatnie mecze ligi koszykowej odbędą się w sobotę 5 i niedzielę 6 bm. W niedzielę warszawski AZS gości u siebie drużynę Wisły (Kraków) z którą rozegra spotkanie na sali YMCA o godz. 18-ej. W Łodzi TUR spotka się ze Zgodą (Świętochłowice) w sobotę, a YMCA w niedzielę. W wypadku wygrania tego ostatniego spotkania przez zespół YMCA, będzie musiało dojść do dodatkowego meczu między YMCA a ZZK Poznań o tytuł mistrza Polski, gdyż zespoły te będą miały równą ilość punktów.

Dziś wyrok w procesie Murata

Prokurator żąda trzech wyroków śmierci

Kary śmierci dla oskarżonego Małolepszego oraz księży Łososia i Ortotowskiego, zaś dwunastu lat więzienia dla księdza Farysia zażądał rzecznik oskarżenia w toczącym się w Łodzi procesie bandy „Murata".

W mowie swej prokurator, wskazawszy na wstępie, że w procesach bandyckich coraz częściej zasiadają na ławie oskarżonych ich poplecznicy w sutannach, scharakteryzował robotę „Murata" — Małolepszego, inspirowaną przez rodzimy i międzynarodowy kapitał, jako jeden z przejawów walki klasowej.

Terror uprawiany przez bandę „Murata" skierowany był przeciwko gospodarczemu rozwojowi wsi i przeciwko biednym chłopom i działaczom, stającym w ich obronie.

Działalność „Murata" i jemu podobnych, jakkolwiek niewątpliwie zbrodnicza i szkodliwa, nie byłaby przecież tak niebezpieczna, gdyby kapitał międzynarodowym nie umiał wyszukać sojuszników dla band, gdyby nie umiał powiązać jego działalności z pewnymi środowiskami, które podtrzymują „Murata" moralnie i materialnie. Środowiska te, to bogate chłopstwo i reakcyjna część kleru.

Prokurator przypomina, iż w archiwum bandy znaleziono pokwitowania na dobrowolne ofiary, składane przez kapitalistów wiejskich. Bogacze wiejscy dają żywność i schronienie bandzie „Murata", dostarczają jej wiadomości radiowych, zaś sklepikarze udzielają „Muratowi" lokalu na konspiracyjne spotkanie. Dzięki tej właśnie pomocy — powiedział prokurator, Małolepszy buszuje przez dwa lata po nawiedzanych przez siebie terenach.

Wskazując następnie na pomoc udzielaną bandzie przez księży, prokurator mówił dalej: „Przy czytaniu w prasie wzmianek o księżach, pomocnikach band, niejedna kumoszka powie drugiej, że to religię się zwalcza, zaś niejeden bigot dopatrzy się w tych procesach oznak walki z religią. Trzeba z tego miejsca powiedzieć — oświadczył prokurator — że nie walczymy z religią, a cała nasza polityka od zarania niepodległości dowodzi tego wyraźnie.

Z kolei prokurator przechodzi do roli księży w tej sprawie.

Podczas, gdy Państwo Polskie wysiłkiem i ofiarą krwi najlepszych synów stara się o zapewnienie wszystkim obywatelom spokojnej pracy nad odbudową, ks. Faryś spokojnie dyskutuje z bandą o jej sprawach organizacyjnych i finansowych. Daje on do ucałowania krzyż ludziom, dla których życie ludzkie nie przedstawia już jakiejkolwiek wartości.

Nie zdobył się on na słowa potępienia bandy chociaż znana mu była jej zbrodnicza działalność, chociaż jęki pomordowanych i płacz pozostałych po nich rodzin docierały do jego plebanii.

To samo robi drugi oskarżony ksiądz.

Ks. Ortotowski nienawidzi powszechnej organizacji „Służba Polsce", odstręcza od niej młodzież i podjudza przeciwko niej ludzi starszych, głosząc, iż odmówi sakramentów rodzinom, których członkami są junacy „Służby Polsce". Kiedy skromny nauczyciel nie uląkł się jego przemocy, ale podjął walkę z zacofaniem i ciemnotą, ks. Ortotowski ucieka się do pomocy bandytów, nakazując im zamordowanie dwojga niewygodnych ludzi. Po spełnieniu jego polecenia, oskarżony ma odwagę nawet modlić się za duszę swojej ofiary.

Poddawszy w ten sposób analizie winę poszczególnych oskarżonych, przedstawiciel urzędu prokuratorskiego podaje konkretne wnioski odnośnie kary.

„Domagam się tej kary — kończy prokurator — nie tylko w imieniu mas pracujących, których interesom oskarżeni zagrażali, nie tylko w imieniu władzy i sprawiedliwości, ale tak że w imieniu pomordowanych i ich bliskich, którzy po nich pozostali, domagam się kary wielkim głosem cierpienia, przelanej krwi i ciągle jeszcze nieobeschniętych łez".

Po przemówieniach oskarżonych, które wywołały niezwykle głębokie wrażenie na zgromadzonych, głos zabierali obrońcy poszczególnych oskarżonych.

MOWY OBROŃCZE

Obrońca osk. „Murata" — Małolepszego, podkreślając ogrom zbrodni, których dokonał podsądny, wskazał na źródła, z których zbrodnie te się zrodziły. Obrońca wskazuje, iż oskarżony Małolepszy był inspirowany przez podżegaczy, wrogów Polski Ludowej, działających z reakcyjnych ośrodków za granicą, bogaczy wiejskich i reakcyjnej części kleru, która miast uczyć haseł i praw religii dla celów likwidowania band używała swych wpływów we wręcz przeciwnym kierunku.

Szczególnie dramatyczny jest moment przemówienia obrońcy, w którym zwracając się do osk. ks. Farysia, mówi: „Nie mogę, kapłanie, zapomnieć ci, że stykając się wielokrotnie z oskarżonym „Muratem" — Małolepszym — nie użyłeś swego całego wpływu, który miałeś i o którym mówiłeś tu na sali rozpraw, aby go cofnąć z drogi zbrodni. Ty, kapłanie, milczałeś".

Obrońca osk. ks. Ortotowskiego, podkreślając całkowite przyznanie się do winy podsądnego, prosi sąd o darowanie życia oskarżonemu, aby mógł popełnione winy zmazać pozytywnymi czynami dla kraju.

Obrońca osk. ks. Łososia w dłuższym wywodzie poddaje w wątpliwość całkowitą świadomość oskarżonego, który cierpi na zaburzenia psychiczne. Obrońca prosi sąd o darowanie mu życia i ukaranie długoletnim więzieniem.

OSTATNIE SŁOWA OSKARŻONYCH

Osk. „Murat" - Małolepszy w ostatnim słowie przyznaje się w całej rozciągłości do popełnionych zbrodni. „Rozlałem krew bratnią — stwierdza wśród grobowej ciszy — jestem Kainem. Apeluję do wszystkich, którzy jeszcze błądzą, aby wychodzili z podziemia, aby przyszli do majestatu Rzeczypospolitej, odpokutowali swe winy i stanęli w szeregu tych, którzy od przeszło lat czterech budują lepszą przyszłość Ojczyzny".

Oskarżony pada na kolana, błagając o wybaczenie win i o sprawiedliwy wymiar kary.

Osk. ks. Łosoś stwierdza, że zdaje sobie całkowicie sprawę ze swej winy. Przyznaje, iż bezpośrednio przyczynił się do śmierci człowieka, który pracował dla dobra Ojczyzny, zbrodni swych żałuje i prosi sąd o darowanie mu życia.

Ks. Ortotowski **w ostatnim słowie mówi**: „Z największym żalem i skruchą pragnąłem i pragnę wyznać swą winę, za którą w części jednak ponoszą odpowiedzialność ci, którzy nie pozwalali mi pracować dla dobra Ojczyzny, a nawet chociażby pozytywnie ustosunkować się do przemian, dokonanych w Polsce. Brałem — mówi — przykład z nauk starszych hierarchią kościelną i doświadczeniem. Dziś ponoszę za to odpowiedzialność! Z tego miejsca apeluję do wszystkich kapłanów.

Ks. Faryś przyznaje w ostatnim słowie, że jest winny, czuje się przestępcą wobec prawa i prosi o wyrok, który umożliwiłby mu naprawienie zła.

DZIŚ — WYROK

Po ostatnim słowie oskarżonych przewodniczący zamyka rozprawę, zapowiadając ogłoszenie wyroku na godz. 16-tą, dnia 4 marca br.

Pół miliarda zł. w papiernictwie na higienę i bezpieczeństwo pracy

Przemysł papierniczy, stwierdziwszy, że rentowność przedsiębiorstwa zwiększają lepsze warunki bezpieczeństwa i higieny postanowił zwiększyć 10 krotnie sumy inwestycyjne na budowę nowych urządzeń, zabezpieczających robotników przed kalectwem i szkodliwymi wyziewami. Na cel ten przewiduje się w roku 1949 — 420 milj. zł.

Jednocześnie w r. b. przewiduje się na cele podniesienia higieny pracy i zdrowotności 113 milionów zł.

W sumie polski przemysł papierniczy wyda w roku 1949 ponad 553 miliony zł na akcję bezpieczeństwa i higieny pracy, co pozwoli na poważne zmniejszenie się wypadków przy pracy i ilości zachorowań zawodowych.

Współzawodnictwo w pracy kulturalnej między Okr. Komisjami ZZ

Okręgowa Komisja Zw. Zaw. w Bydgoszczy wezwała Okręgową Komisję Zw. Zaw. woj. warszawskiego do współzawodnictwa w pracy kulturalno-oświatowej. OKZZ woj. warszawskiego, podejmując wezwanie, wezwała z kolei do współzawodnictwa OKZZ w Lublinie.

Współzawodnictwo to polegać będzie m. in. na organizowaniu świetlic międzyzwiązkowych, bibliotek zespołów artystycznych, zwalczania analfabetyzmu, upowszechniania teatru, muzyki itp.

Podobny układ — jak to już donosiliśmy zawarty został między Warsz. Radą ZZ a OKZZ w Krakowie oraz między Warsz. Radą ZZ a OKZZ woj. pomorskiego.

Za szkodnictwo gospodarcze Surowy wyrok na b. działaczy samopomocowych

W dniu 28 lutego b. r. Sąd Okręgowy w Wałbrzychu w trybie postępowania doraźnego sądził byłego przewodniczącego powiatowego zarządu ZSCh. w Wałbrzychu Władysława Bartosińskiego i instruktora rolnego ZSCh. Piotra Gacha.

Oskarżeni z przyznanych na akcję siewną kredytów Państw. Banku Rolnego rozprowadzili zaledwie 20 proc. przy czym i ta rozprowadzona ilość kredytów dostała się w całości do rąk bogaczy. Nierozprowadzone kredyty wynosiły w ogólnej sumie zł. 1.540.000 na nawozy i 500.000 na ziarno.

W czasie rozprawy Sąd przesłuchał 23 świadków i biegłych, którzy potwierdzili zarzuty oskarżenia.

Sąd skazał Władysława Bartosińskiego na karę 10 lat więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich, a Piotra Gacha na karę 10 lat więzienia.

Zewsząd o wszystkim

▲ **Na Bałtyku** w obwodzie Rozewa rozszalał się w dniu 2 bm. silny sztorm z wiatrem północnym o sile 7—8 stopni. Wskutek sztormu fale morskie przelały się w obwodzie wielkiej wsi do lasów nadbrzeżnych. W najniebezpieczniejszych miejscach zarządzono pogotowie.

▲ **W Ełku** dokonano uroczystej ekshumacji oraz przeniesienia na cmentarz wojskowy zwłok żołnierzy radzieckich, którzy polegli w czasie walk o wyzwolenie powiatów mazurskich. Na mogiłach bohaterów złożono wiele wieńców.

▲ **W Bielawie** robotnica Państw. Zakładów Przem. Bawełnianego Antonina Karcher objęła stanowisko majstra w oddziale przygotowawczym. Pracuje ona w przemyśle bawełnianym od 1914 r. i posiada wysokie kwalifikacje zawodowe.

▲ **W gminie Ropczyce** w woj. rzeszowskim Maria Stasik wybrana została wójtem w uznaniu za pracę społeczną, energię i rzetelną troskę o niezamożnych chłopców.

▲ **Na kierownicze stanowiska** w administracji Państw. Nieruchomości Ziemskich w Opolu wysunięto ostatnio 27 pracowników fizycznych, po przeszkoleniu na specjalnie zorganizowanych przez Z. S. Chł. kursach. M. in. Paweł Prandzioch, syn małorolnego chłopa został administratorem zespołu Frączków pow. Nysa. Michał Zdanowicz syn robotnika rolnego rządcą majątku w zespole Turawa w powiecie opolskim i pracownik dniówkowy ze Skorogoszczy Jan Taranowicz — rządcą majątku Skorogoszcz.

Uwaga! Składacze ręczni i maszynowi

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Poligraficznego, Okręg Warszawa, zawiadamia, iż w niedzielę, dn. 6 marca 1949 r., o godz. 10-ej rano, w sali R.Z.Z. Nowy Zjazd 1 odbędzie się Walne Zebranie sprawozdawczo-wyborcze składaczy ręcznych i maszynowych.

Ze względu na ważność poruszanych spraw — obecność wszystkich kolegów obowiązkowa.

RZECZPOSPOLITA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 45 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 25 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 25. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty: za tekstem do 70 mm. zł. 100; 71 — 120 mm. zł. 130; 121 — 200 mm zł. 180; 201 — 300 mm. zł. 230; ponad 300 mm. zł. 280; tekstowe do 70 mm. zł. 170; 71 — 120 mm. zł. 220; 121 — 200 mm. zł. 270; 201 — 300 mm. zł. 340; ponad 300 mm. zł. 420; nekrologi do 70 mm. zł. 85; 71 — 120 mm. zł. 100; 121 — 200 mm. zł. 150; 201 — 300 mm. zł. 240; ponad 300 mm. zł. 300. Bilanse o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Złota 11, przy Marszałkowskiej, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego) „Impet", Sikorskiego 42, Księgarnia „Czytelnik" ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 2 B-66937

Walka z epidemiami i chorobami społecznymi

Jak pracuje Miejski Instytut Higieny

Miejski Instytut Higieny mieści się w tylnej oficynie domu przy ul. Nowogrodzkiej 12. W pokoju, który służy za kancelarię, czeka kilkanaście osób. Za chwilę lekarz będzie przeprowadzał badania serologiczne i badania Pirqueta.

Właściwe laboratorium Instytutu znajduje się w kilku pokojach na II piętrze tego samego budynku. Nie brak tu probówek, słoi i palników bunsenowskich. W całym lokalu czuć charakterystyczny zapach eteru.

Właściwy gmach Instytutu przy ul. Nowogrodzkiej 82 został zniszczony wskutek działań wojennych w 1944 roku. Spowodowało to przerwę w działalności Instytutu. Jednak już w rok później grupa lekarzy i personelu technicznego pracuje w bardzo ciężkich warunkach nad poprawą stanu higieny stolicy. Brak obszernego lokalu, brak funduszów na zakup potrzebnego sprzętu — wszystko to nie przyczyniało się do ułatwienia ciężkiej nawet w normalnych warunkach pracy. Mimo to dziś MIH może się poszczycić pięknymi osiągnięciami. Coraz lepiej wypełniane są zadania Instytutu, coraz skuteczniejsza staje się walka o zdrowotność stolicy.

WSPÓŁPRACA Z OŚRODKAMI ZDROWIA

Zadaniem Instytutu Higieny jest dbanie o należyty poziom higieny i warunków sanitarnych w mieście, walka z epidemiami i chorobami społecznymi. Szeroko rozwinięty jest dział badań serologicznych, który znajduje zastosowanie praktyczne przy zwalczaniu chorób zakaźnych, zwłaszcza wenerycznych. Ośrodki przeprowadzają w porozumieniu z Instytutem wywiady, wyszukując chorych wenerycznie. Zapobiega to dalszemu rozszerzaniu się tych chorób.



W MIH szeroko rozbudowany jest dział badań serologicznych

Współpraca między Instytutem o Ośrodkami zdrowia istnieje także i przy zwalczaniu dyfterytu, ospy wietrznej i dezynterii.

Dużo pracy przysporzyła Instytutowi walka z włośnicą, a przede wszystkim z gruźlicą.

Istnieje w instytucie specjalny dział bakteriofagów, którego zadaniem jest wyszukiwanie przyczyn i zapobieganie chorobom przewodu pokarmowego, w szczególności u niemowląt, oraz wszystkim schorzeniom chronicznym. Jest to jedyne tego rodzaju laboratorium w Warszawie. Badania te zapoczątkował prof. Derelle w Paryżu.

Nowy okres w działalności Miejsk. Instytutu Higieny rozpocznie się, gdy zostanie zakończona odbudowa własnego gmachu przy ul. Nowogrodzkiej 82. Niestety nie ma nadziei, by to nastąpiło rychło. Według planów gmach instytutu powinien był być gotowy pod koniec zeszłego roku, albo wczesną wiosną br. Wykończenie budynku zależy jednak od kredytów z Zarządu Miasta, który na ten cel przyznał w tym roku 18 mln. zł. Suma ta nie jest wystarczająca. Do całkowitej odbudowy budynku potrzeba jeszcze 12 mln. zł.

Sądzimy, że „ojcowie" miasta w uznaniu doniosłej roli, jaką spełnia Instytut Higieny, potrafią znaleźć potrzebne fundusze. (ki)

ZMP buduje

Zniszczony w 63 procentach budynek fabryczny przedwojennej wytwórni win i wódek Jankowskiego przy ul. Tarczyńskiej 8 zostanie przerobiony na dom mieszkalny. W odbudowanym 4-ro piętrowym gmachu o łącznej kubaturze ok. 6.5 tys. m. sześć. mieścić się będzie 35 lokali mieszkalnych półtora i dwu izbowych. Odbudowę prowadzi się na zlecenie Związku Młodzieży Polskiej.

Do odbudowy tego gmachu przystąpiono w październiku ub. r. Obecnie prowadzi się prace wykończeniowe, związane z układaniem podłóg, tynkowaniem oraz zakładaniem instalacji wodociągowo-sanitarnych. Wszystko będzie gotowe do czerwca br. Koszty ogólne obiektu wyniosą około 28 mln. zł.

Wiersze praskie K. I. Gałczyńskiego

W przeddzień tygodnia przyjaźni polsko-czechosłowackiej Konstanty Ildefons Gałczyński odczyta przed mikrofonem Polskiego Radia w niedzielę dn. 6 b. m., w ramach dziennika wieczornego, swoje „Wiersze praskie".

Jak wiadomo, znakomity poeta gościł niedawno przez kilka tygodni u naszych sąsiadów i przyjaciół.

Nowy gmach dla Biura Ewidencji Ludności

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych prowadzi odbudowę domu przy ul. Chmielnej 120 o kubaturze 9.5 tys. m. sześć. Zakończenie robót budowlanych ustalono na czerwiec br. Po wykończeniu gmachu o 4 kondygnacjach zostaną tu przeniesione z ul. Floriańskiej Miejskie Biura Ewidencji Ludności.

Kartoteki mieścić się będą na pierwszym piętrze. Znajdzie się tu ponad 50 szaf z kartotekami, których waga łącznie wyniesie ok. 48 ton. Prócz tego zostaną tu zainstalowane ciężkie drukarki, wytłaczarki i maszyny rotacyjne. W związku z powyższym należało na wysokości pierwszego piętra wykonać specjalnie mocne stropy, które mogłyby utrzymać tak wielki ciężar. Dom został już zbudowany w stanie surowym i obecnie przystąpiono do prac remontowych wewnątrz oraz do zakładania instalacji wodociągowych i centralnego ogrzewania. Łączny koszt odbudowy wyniesie około 45 mln. zł.

W chwilą przeniesienia Biura Ewidencji Ludności do nowej siedziby, można będzie znacznie usprawnić funkcjonowanie tego biura, które obecnie pracuje w nieprawdopodobnie trudnych warunkach lokalowych. Z dużą ulgą przyjąć muszą do wiadomości tę przeprowadzkę interesanci, którzy nie będą więcej zmuszeni jeździć na Pragę.

KRONIKA

ODDZIAŁ DROGOWO-MOSTOWY NA PL. STARYNKIEWICZA

W dniu 28.II.1949 r. Oddział Drogowo-Mostowy Wydziału Komunikacyjnego Z.M. przeniósł swą siedzibę z ul. Karowej 20, na Plac Starynkiewicza 5.

KANAŁ NA GOLĘDZINOWIE ZA 300 MILIONÓW ZŁOTYCH

W związku z budową pierwszej fabryki samochodów na Golędzinowie, Wydział Wodociągów i Kanalizacji Zarządu Miejskiego przystąpi w dniu 1 kwietnia br. do budowy kolektora o długości 2000 m.

Kanał ten będzie przebiegał od stacji pomp na Golędzinowie w kierunku północnym.

Koszt budowy wyniesie około 300 mln. złotych. Obecnie przygotowuje się pomiary.

OPOLE — WARSZAWIE

Dyrekcja Muzeum Miejskiego w Opolu ofiarowała dla Muzeum m. st. Warszawy cenny dar w postaci 5-ciu książek.

Szczególnie ciekawy jest atlas architektonicznej Polski, wydany w 1921 roku w Niemczech, który zawiera 255 fotografii Warszawy: szereg ulic, domów, fragmentów i wnętrz.

Większość tych obiektów została zburzona w czasie Powstania, przy czym niektóre budynki zrekonstruowano.

WALKA Z NIELEGALNĄ SPRZEDAŻĄ ALKOHOLU

Wydz. Przemysłu i Handlu Zarządu Miejskiego przy współudziale Dzielnicowych Rad Narodowych, Starostw Grodzkich, oraz funkcjonariuszy M. O. prowadzi walkę z nielegalną sprzedażą i wyszynkiem alkoholu.

Dotyczy to przede wszystkim sklepów spożywczych i budek, przy czym specjalnie kontrolowane są punkty położone w pobliżu zakładów pracy.

W okresie od 1.X do 31.XII ub. roku Wydział cofnął uprawnienia i opieczętował za nielegalny handel wódką 82 przedsiębiorstwa, a w miesiącach styczniu i lutym br. 36 przedsiębiorstw. Z ogólnej sumy ,zamkniętych sklepów 69 przypada na śródmieście.

Karygodna opieszałość

1 marca upłynął termin dostarczenia przez Dzielnicowe Rady Narodowe: Warszawa - północ i Warszawa - południe kompletnego wykazu domów, które winny być wyremontowane w okresie bież. sezonu budowlanego. Dzielnicowe Rady Narodowe już dawno otrzymały w tym celu odpowiednie formularze, t. zw. „metryki" domów, które winny być wypełnione przez specjalnie wyłonione komisje. Komisje te miały zbadać stan poszczególnych, wymagających remontu, kamienic i zgłosić je do Zarządu Nieruchomości Miejskich.

Mimo, iż termin dostarczenia „metryk" już upłynął, dwie, wyżej wymienione Rady, wykazów nie dostarczyły. W ten sposób ulec może poważnemu opóźnieniu cała akcja remontów, obejmująca dwie, duże dzielnice Warszawy. Fakt powyższy nie świadczy dobrze o sprawnym funkcjonowaniu Rad Dzielnicowych, ani o ich trosce o mieszkańców stolicy. Niewyremontowane domy niszczeją i w wielu wypadkach, jeśli w bież. roku nie zostaną przeprowadzone generalne remonty, mieszkańcy znaleźć się mogą bez dachu nad głową.

Zwały śniegu na ulicach

Zamieszanie w komunikacji miejskiej

Szalejąca od dwóch dni śnieżyca spowodowała dużo perturbacji w komunikacji miejskiej. Tramwaje kursowały na wszystkich liniach nieregularnie. W wielu miejscach tworzyły się „korki", co powodowało stałe opóźnienie w kursowaniu tramwajów. Na liniach 25 i 14 wozy tramwajowe jeździły „stadami". Niektóre tramwaje przebiegały po skróconej trasie, nie mogąc nadążyć i pozostając w skutek tego w kolizji z rozkładem jazdy.



Auta grzęzną w nieuprzątniętych zaspach

ZOM wypuścił na miasto solarki, które krążyły prawie po wszystkich liniach tramwajowych Posypywanie solą rozjazdów szczególnie potrzebne było na peryferiach miasta, gdzie tramwaje z trudem przebijały się przez zaspy śnieżne.

Śnieżyca przysporzyła kłopotów także komunikacji autobusowej. Wiele wozów zostało zepsutych i wskutek tego trzeba było ściągać je do zajezdni. Brak autobusów dał się odczuć specjalnie na liniach łączących Pragę z Warszawą lewobrzeżną.

Śnieg leżący na chodnikach utrudniał poruszanie się przechodniom. Na mieście tylko w nielicznych punktach można było dostrzec pracowników ZOM-u, którzy uprzątali śnieg. Na ul. Marszałkowskiej śnieg zamienił się już w błoto, podobnie jak na innych, głównych ulicach.

O uprzątaniu śniegu z ulic na przedmieściach w ogóle nie było mowy. Mieszkańcy peryferii w drodze do pracy musieli brnąć po kostki, a nie raz po kolana w śniegu.

Wszystko to świadczy, że ZOM mimo wszystko nie był przygotowany do zapobieżenia skutkom obfitych opadów śnieżnych. Brak odpowiedniego taboru i sprawnego personelu ZOM-u utrudnił komunikację w mieście i zdezorganizował do pewnego stopnia życie stolicy.

Zjazd przodowników budownictwa i przemysłu mineralnego

6 bm. odbędzie się w Warszawie pierwszy krajowy zjazd przodowników pracy w budownictwie i w przemyśle mineralnym.

W zjeździe weźmie udział 340 uczestników z całego kraju, a w tej liczbie 300 przodowników pracy i 40 zwycięzców młodzieżowego wyścigu pracy.

Program zjazdu przewiduje referat o współzawodnictwie pracy, przemówienia przodowników pracy, rozdanie nagród oraz występy artystyczne.

Zjazd obradować będzie w Domu Kultury Zw. Zaw. Prac. Budownictwa, Ceramiki i Pokrewnych Zawodów w Warszawie przy ul. Szwoleżerów 2-4.

Remont pomnika Kopernika



Wczoraj przystąpiono do zdejmowania pomnika Kopernika z cokołu. Pomnik ten zostanie wyremontowany przez odlanie jego uszkodzonych części. Na zdjęciu rzeźbiarz J. Chojnacki kierujący stroną artystyczną prac

DZIŚ W STOLICY

Odczyty

O godz. 19 w sali Klubu Lekarzy (ul. Koszykowa 37) odczyt dr. Leona Wernica pt. „Dwa kierunki nauki o dziedziczności a stanowisko eugeniki polskiej". Po odczycie dyskusja.

Koncerty

O godz. 19 w „Romie" Koncert Filharmonii Warszawskiej przy współudziale Chóru Polskiego Radia z H. Ottoczko jako solistką. Całość prowadzi dyr. J. Kołaczkowski. W programie oratorium „Aleksander Newski" Sergiusza Prokofiewa. Na koncercie tym wystąpi również znakomita pianistka francuska Monique Hass. która wykona koncert fortepianowy C-dur Mozarta. Program uzupełni uwertura „Coriolan" Beethovena.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Jubileuszowa prac Xawerego Dunikowskiego Stałe zbiory Galeria Malarstwa Polskiego. Sztuka Zdobnicza. Sztuka Gotycka.
MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona 5-letniej rocznicy „Bitwy pod Lenino".
SARP (ul. Foksal 1—2). Wystawa Grupy Plastyków Wrocławskich. Malarstwo — Rysunek — Rzeźba.
KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawy: „Malarstwo Jana Hrynkowskiego" (Kraków) oraz „Fotografika Mariana i Witolda Dederko".
MUZEUM ŻYDOWSKIE INSTYTUTU HISTORYCZNEGO (ul. Tłomackie 5) Wystawa: Martyrologia i Walki Żydów w czasie okupacji niemieckiej. Wstęp bezpłatny.

Teatry

POLSKI (Karasia 2): o godz. 19 „Pan Jowialski".
TEATR „KAMERALNY" (Foksal 16. Filia PTP) godz. 19 „Wyspa pokoju".
PLACÓWKA ((Królewska 13): godz. 19 „Pies ogrodnika".
MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Zieleni się zboże".
ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Bójka".
POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 19 „Żołnierz i bohater".
NOWY (Puławska 39): godz. 19 „Tu mówi Tajmyr".
KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Szklanka wody".
LUDOWY TEATR MUZYCZNY: (ul Szwedzka 2/4): godz. 19 „Skalmierzanki"
TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA ul. Konopnickiej 6): w soboty o godz. 16. w niedziele o godz. 12 „O Basi beksie". W pozostałe dni widowisko wyłącznie na zamówienie.
WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): „Nas-troje wiosenne" godz. 17.15 i 19.15. W niedz. i święta 15, 17.15 i 19.15.
NASZ TEATR (Marszałkowska 81) w dni powszed. godz. 15.15 niedz 11.30 „Romantyczność" Mickiewicza.
TEATR „SYRENA" (Litewska 3): godz 19.15 „Nowe prorządki".
TEATR LALKI i Aktora „Guliwer" (Królewska 13): godz. 13 „Korsarze".
TEATR LALEK „Niebieskie migdały" (Marszałkowska 69): codziennie prócz poniedziałków godz. 13 „Kopciuszek".
YMCA (Konopnickiej 6): godz. 19.15 „1000 faktów piosenki jazzowej" z Zygmuntem Karasińskim na czele.

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Trzeci szturm" godz. 12.30, 14.45, 19.15, 21.30. Zw. Zaw. 17.
ATLANTIC (Chmielna 33): „Tajemnica wywiadu" godz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.
POLONIA ((Marszałkowska 56): „Cygański tabor", godz. 13, 15, 19, 21. Zw.Zaw. 17.
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Jej pierwszy bal" godz. 12.30, 14.45, 17, 21.30. Zw. Zaw. 19,15.
AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): Program Nr 54, pocz. o godz. 13-ej w niedzielę o 11-ej.
AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2): Program Nr. 54, pocz. seansów godz.: 11
SYRENA (Inżynierska 2): „Słońce wschodzi" godz. 13, 17, 21. Zw. Zaw. 19.
TĘCZA (Suzina 4): „Pieśń Tajgi" godz. 14.30, 16.45, 21.15. Zw. Zaw. 19.

RADIO

W dniu 6 bm. (niedziela) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Wiadomości: 8.00 16.00 20.00 23.00. Wszechnica: 11.00 „Dowody istnienia ewolucji".

9.00 Nabożeństwo. 10.00 Dla chorych — ks. Rękas. 10.10 Audycja regionalna. 11.20 Przerwa. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.00 Radiokronika. 13.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 13.15 Niedziela na wsi. 14.00 „Ciepło i praca" pogadanka. 14.10 Dla dzieci: „Słuchamy muzyki" (I). 14.30 Kapela ludowa Dzierżanowskiego. 15.00 „Żaki wrocławskie" audycja słowno-muzyczna. 16.20 Muzyka poważna. 16.45 „Nowe książki" — felieton. 17.00 Koncert rozrywkowy. 18.10 „Pan Tadeusz" (V). 18.30 „Żywe wydanie dzieł Chopina. 20.38 Wiersze czeskie Gałczyńskiego. 20.45 Wiadomości sportowe. 21.00 Czechosłowacja przemawia do Polski. 21.30 „Na muzycznej fali". 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Muzyka taneczna. 23.10 „Melodie świata". 24.05 Koniec audycji.

Dziennik Zażaleń

PISMO NIEZALEŻNE POSTĘPOWE & ILUSTROWANE

Rok V — Warszawa 4 marca 1949 r. — Nr 44 (623)

MEGAN

KRES KOSZMARU

Czasami to człowiekowi aż ręce opadają. Zrobi człowiek parę kroków w wiadomym kierunku, zatrzyma się, pomyśli, machnie ręką i pójdzie spowrotem.

Ale daleko nie zajdzie. Nie.

Bo znowu zaraz stanie i znowu będzie myślał którędy iść. Każda droga wydaje się bliska, wygodna i pociągająca aż do chwili, kiedy się na tę drogę wejdzie.

Wtedy już przestaje się wydawać.

Dlatego mieszkańcy Woli Mokotowa przeżywali do niedawna prawdziwie ponure chwile w związku z koniecznością regulowania opłat za elektryczność. Mogli iść albo do dzielnicowej filii elektrowni i zapłacić rachunek w ciągu niewielu minut, albo jechać do miasta na Wybrzeże Kościuszkowskie, zapłacić tam i odbyć przy sposobności piękny spacer, połączony ze zwiedzaniem zabytków architektonicznych stolicy.

W rezultacie ludzie po wyjściu z domu zachowywali się przeważnie w sposób opisany sugestywnie na wstępie.

Kto był kiedykolwiek igraszką sprzecznych uczuć — ten wie, że to problematyczna przyjemność. Kto kiedykolwiek widział facetów z Woli i Mokotowa miotających się po ulicy z rachunkami w ręku i obłędem w oczach— ten niejako automatycznie zaczynał przemyśliwać nad sposobami dopomożenia tym biednym ludziom.

Ale żadne sposoby nie były dobre i faceci miotali się w dalszym ciągu.

Aż elektrownia przyszła im z pomocą.

I — dla wygody PT Publiczności — zlikwidowała obie filie.

Co, jak nie trudno odgadnąć, wywołało szczery entuzjazm osób zainteresowanych i ich rodzin.

MEGAN.

MAJA BEREZOWSKA



Drżąc nieopanowana, mówisz z ogniem w oku, że dasz, co tylko zechcę?
— Daj mi święty spokój!

A Walkiewicz

Robotników włoskich, manifestujących solidarność z pokojową polityką ZSRR, policja włoska na rozkaz ministra spraw wewnętrznych Scelby rozproszyła przy użyciu broni palnej i granatów łzawiących.



Włoska polityka Scelby

W niedzielę

COCKTAIL

Nr 5

W. L. Brudzińskiego

Sprostowanie

SZKODA ŁEZ!

W związku z felietonem pt. „Parę tysięcy złotych", który ukazał się w Dzienniku Zażaleń z dnia 22 lutego, otrzymaliśmy pismo Banku Handlowego w Warszawie.

Bank prosi o wyjaśnienie naszym czytelnikom, że żadnych pożyczek osobom prywatnym nie udziela.

Nie to nie. Wyjaśniamy.

(Red.)

MAGDALENA SAMOZWANIEC 3)

Czy pani mieszka sama?

Z kuchni dolatywał zapaszek gotującej się kapusty. Każdy, kto wszedł do tego mieszkania, wiedział odrazu i musiał wyczuć, że szczęście tak nie mieszka. Może mieszkać w małym jasnym pokoiku na poddaszu, może mieszkać w jakiejś pracowni czy warsztacie, w małym sklepiku z bułkami, kaszą i cukrem, wszędzie, tylko nie w takim mieszkaniu, na pozór nawet komfortowym, z łazienką i klozecikiem. Mieszkały tu natomiast i to też wiedziało się napewno: kwasy ,kłótnie, płacz ze złości, wrzaski dzieci, nudne choróbska, jakieś grypy i chore woreczki żółciowe, mieszkały zawody życiowe i troski, a już gdy się zobaczyło właścicielkę mieszkania panią Helenę Prababską, to się było o tym przekonanym na sto procent! Wyglądała ona na matkę wszelkich trosk i strapień. na matkę szarzyzny życia. Wystarczyło spojrzeć na nią, ażeby wiedzieć, że taka osoba jak ona nie może mieć dla nikogo dobrych wiadomości, że po przywitaniu powie, „wiatr stłukł szybę", albo: „Wyobraź sobie, że woda nie cieknie — kto wie, czy rury nie zamarzły?", „Przyszło do ciebie wezwanie z Urzędu Podatkowego", „Kot od sąsiadów wpadł do naszego mieszkania i zrobił w twoim pokoju nieporządek..." itp. Taka osoba jak ta biedna pani Helena nie mogłaby nigdy powiedzieć: „Ktoś przysłał dla ciebie piękny bukiet kwiatów...", albo: „Przyszła dla ciebie paczka!".

Gdzie była pani Prababska — tam się podobne rzeczy nie zdarzały. Szary kaftanik szyła jej Kuma-Troska, jej rzadkie włosy czesał fryzjer Strap, a fartuch wiązała na jej chudych biodrach melancholia.

— Czy wiesz, moje dziecko — rzekła spotkawszy Xenię w przedpokoju — że Acuś znów trochę gorączkuje?

— Eee — rzekła Xenia pogodnie — nic smarkaczowi nie będzie!

— Naturalnie — odparła pani Helena — dla ciebie to jest nic, cóż ciebie nasze troski obchodzą?

— Moja ciociu, — rzekła Xenia — Już tam napewno ciocia mnie nie przekona, że moim obowiązkiem jest martwienie się. W naszej kamienicy ciocia jest od tego. Każdy ma w życiu swoje zdania i swój przydział. Ja, otrzymałam od losu przydział na dobry humor i żadne siły ludzkie nie będą w stanie mi go zepsuć...

— Babuluuu! — odezwał się z pokoju kwik „chorego".

— Idź do niego, błagam cię — zajęczała pani Helena — ja, muszę gotować obiad. (d.c.n.)